Pismo nie jest datowane naprzód

ROK XV. Nr. 355 (4673) WILNO, Środa 28 grudnia 1938 r. Cena 15 gr

KURJER WILEŃSKI

Nowogródzki, Grodzieński, Suwalski, Poleski i Wołyński

Rola kapłana katolickiego

Wczoraj w wykonaniu decyzji głównej P. Wojewody Wileńskiego musiał opuścić Wilno ks. Wład. Tołłoczko. O decyzji tej pisała już prasa wileńska. Ks. Wł. Tołłoczko — to popularny w niektórych kołach inteligencji wileńskiej spowiednik. Wśród wiernych, którzy od dwudziestu kilku lat cisnęli się do jego konfesjonału czy to w kościele św. Stefana, czy to w bazylice archidiecezjalnej, czy też potem w kościele po-bernardyńskim, cieszył się on opinią człowieka o wyjątkowych zaletach kapłańskich. Jego cichy, skromny, można nawet powiedzieć ascetyczny, tryb życia przy dużym wykształceniu oraz rozległych zainteresowaniach czynił z niego pod wielu względami postać wyjątkową, tak jakoś dziwnie zharmonizowaną z tłem tych starych murów wileńskich, wśród których ks. Tołłoczko żył oraz swoją ofiarną pracę duszpasterza - wolontariusza prowadził.

Nie mogę tu oczywiście poddawać krytyce decyzji p. Wojewody. Na mocy ustawy o ochronie granic władza administracyjna nie jest obowiązana motywować swoich decyzji wysiedleniowych. Motywy te więc nie są znane ani samemu ukaranemu ani tymbardziej autorowi niniejszego artykułu. Nie mogę więc pisać o rzeczach, których nie znam.

Lecz sprawa ks. Tołłoczki, jak i sprawa innych księży poprzednio wysiedlonych z Drui, stawia przed nami problem szerszy: problem właściwego rozumienia roli kapłana katolickiego w życiu naszego państwa. Autor niniejszego artykułu przez piętnaście zgórą lat pozostawał w kontakcie intelektualnym z ks. Tołłoczko. Myśli więc, które poniżej rzucam, są w pewnym stopniu bilansem tych pojęć, które w promieniach tego kontaktu, na tle związanej z nim wymiany poglądów sobie wyrobiłem.

Kwestia roli kapłana katolickiego łączy się bardzo ściśle z kwestią roli w naszym życiu katolicyzmu jako pewnego systemu światopoglądowego. Rola ta jest duża, lecz musi być jeszcze większa. Musi ściśle złączyć się z poszukiwaniem tego, czego życiu współczesnej Polski najbardziej brakuje: mianowicie **wielkiej idei przewodniej.**

Każdy naród prawdziwie wielki, naród o ambicjach mocarstwowych, który chce nietylko wegetować i trwać, lecz piętno swojej indywidualności na kształtowaniu się dziejów wyciskać, musi posiadać pewną ideę o charakterze uniwersalnym, która by jego indywidualność reprezentowała oraz dawała mu tytuł do wkraczania na szerszy teren spraw międzynarodowych. Wiek XIX był okresem mitów o wyzwoleniu człowieka oraz równości powszechnej. Ideał nowego typu człowieka - obywatela przyświecał rewolucji francuskiej, towarzyszył orłom napoleońskim, nadawał głębszy sens antagonizmowi pomiędzy Francją a Prusami. Wiek XX, wiek, który przyszedł po wojnie światowej, stał się okresem, w którym znowu zaczynają światem rządzić idee o charakterze religijnym. Na szczytach rozwoju współczesnego nacjonalizmu przeświecać zaczynają idee o charakterze powszechnym.

Rewolucja rosyjska w najgłębszej swojej istocie ma sens religijny. Walka z Bogiem, ateizm, marksowski materializm dialektyczny nabrały tam cech swego rodzaju religii państwowej. Hasło rewolucji światowej jest jednocześnie hasłem, głoszącym metafizykę materialistyczną, jako nową religię powszechną. Z drugiej strony w Niemczech panującey tam mit krwi i rasy nabiera coraz bardziej cech religijnych. Przodownictwo rasy germańskiej ma się stać — według tego mitu — realizacją wielkich przeznaczeń w historii powszechnej. Atakowane z dwóch stron przez burzliwe fale tych dwóch systemów, życie polskie musi być oparte również o mocne konstrukcje światopoglądowe, musi być owiane głęboką ideą religijną. Jaką ma być ta idea?

Może to być tylko idea chrześcijańska. Nasza przeszłość, tradycje naszych powstań, czar naszej wielkiej poezji narodowej — wszystko to łączy myśl polską z Chrystianizmem. Wśród rozhukanych żywiołów walki z chrześcijaństwem Polska odrodzona musi stać się czynnikiem obrony chrystianizmu. Idea chrześcijańska łączy się ściśle z naszymi dążeniami mocarstwowymi. Jesteśmy zbyt mali, zbyt słabi na to, aby wyłącznie własnymi siłami utworzyć w środku Europy potęgę istotnie mocarstwową. Możemy to zrobić tylko w drodze współdziałania z naszymi sąsiadami. Idea chrześcijańska może stać się tym pomostem, który doprowadzi do ugruntowania naszych wpływów wśród narodów bałtyckich, który nam ułatwi rozwiązanie tego najważniejszego zagadnienia naszej potęgi lub naszej słabości, jakim jest sprawa ukraińska. Świetny artykuł, który na ten temat zamieścił w listopadowym numerze „Logos'u" ks. Glakowski, jest nie tylko artykułem księdza katolickiego, lecz również mocarstwowca polskiego *). Idea chrześcijańska musi stać się sztandarem naszej państwowości.

W życiu naszym idea chrześcijańska jest reprezentowana przede wszystkim przez Kościół katolicki. Dlatego też siła głębia i znaczenie katolicyzmu polskiego łączą się bardzo ściśle z możliwościami państwa polskiego.

Lecz terminy: siła i głębia katolicyzmu, wymagają komentarzy. Siła głębia katolicyzmu — to nie fiolety dostojników kościelnych na obchodach narodowych, nie udział wszelkiego rodzaju władz publicznych w uroczystościach kościelnych, nie współdziałanie biurokracji z klerem. Potęga i wielkość Kościoła Katolickiego— to zakony, to zastępy cichych sług Bożych, to wiara we własną misję, to rozwój i głębia życia wewnętrznego, duch ofiarności, twarda moralność seksualna.

Z hasłem katolicyzmu usiłowała złączyć swe losy również Austria Dolfussowska. Lecz ś. p. Dolfussowi oraz Schuschniggowi udało się stworzyć tylko współdziałanie biurokracji i kleru. Był to gmach na kruchych fundamentach, były to piaski, pod którymi nie płynął głębszy nurt życia wewnętrznego.

Jeżeli więc katolicyzm uznajemy za jeden ze słupów, na których opiera się siła naszego państwa, niechże on będzie w takim razie mniej dekoracyjnym, a bardziej istotnym czynnikiem życia polskiego. Dlatego też **niech miarą naszego stosunku do księży będą przede wszystkim ich zalety kapłańskie.** Każdy ksiądz katolicki, a również prawosławny, który siłą swojej wiary, przykładem swoich cnót promieniuje na otoczenie, jest czynnikiem wzmacniającym szańce obron-

(Dokończenie na str. 2).

St. Sw.

*) „Logos" organ Ligi Odrodzenia Moralnego Nr 4 Wilno, Glakowski „Idea Jagiellonów a Królestwo Chrystusa".

Pogłoski o koncentracji wojsk włoskich na pograniczu Somalii francuskiej

PARYŻ (Pat). Prasa paryska zamieszcza wiadomości z Dżibutti o rzekomej koncentracji wojsk włoskich na pograniczu Abisynii i Somalii francuskiej. Koncentracji tej towarzyszyć mają — zdaniem dzienników francuskich — przygotowania wojskowe, zakrojone na szeroką skalę.

Dzienniki wyrażają obawę, by Włosi nie zamierzali spróbować postawienia zarówno Francji jak i Anglii przed pewnymi faktami dokonanymi na odcinku Somalii francuskiej i to jeszcze przed przyjazdem Chamberlaina do Rzymu.

Według opinii dzienników paryskich Somalia francuska, a przede wszystkim Dżibuti, stają się w tej chwili centralnym punktem włoskiej akcji rewindykacyjnej.

Zaprzeczenie

PARYŻ (Pat). Ag. Havasa publikuje komunikat w którym kategorycznie zaprzecza sensacyjnym pogłoskom prasy zagranicznej, jakoby premiera Daladiera miały eskortować 23 okręty wojenne, co mogłoby spowodować koncentrację floty włoskiej oraz doniesieniom o rzekomej koncentracji wojsk włoskich w Dżibuti.

Odpowiedź francuska Włochom akcentuje nietykalność terytoriów

PARYŻ (Pat). Korespondent Agencji Stefani donosi: w paryskich kołach politycznych zapewniają iż tekst noty, doręczonej wczoraj przez ambasadora Francji w Rzymie włoskiemu ministrowi spraw zagranicznych Ciano, został zredagowany w sposób umożliwiający wspólne omówienie nowych zagadnień, które powstały pomiędzy obu krajami.

We wspomnianych kołach oświadczają, że nota zawiera następujące punkty: 1) potwierdzenie nietykalności terytoriów francuskich; 2) stwierdzenie, że przywileje przyznane Włochom w Tunisie w konwencji z roku 1935 stanowią maksimum; 3) nota stwierdza, że rewindykacje włoskie są sprawą interesującą wyłącznie Francję i Włochy przy czym nie jest wykluczona możliwość pewnej rektyfikacji granic w wypadkach oczywistej konieczności; 4) zagadnienie kanału Suezkiego winno być omawiane wyłącznie w ramach stosunków włosko-egipskich, wreszcie 5) nota dopuszcza możliwość porozumienia w sprawie interesów włoskich w porcie Dżibutti oraz w eksploatacji kolei Dżibutti — Addis Abeba.

P. Prezydent zwiedził nowe urządzenia w Zakopanem

ZAKOPANE (Pat). W dniu dzisiejszym korzystając ze wspaniałej, słonecznej pogody Pan Prezydent Rzeczypospolitej z małżonką i otoczeniem udał się kolejką torową na Gubałówkę. W czasie jazdy i na Gubałówce Pan Prezydent interesował się urządzeniami kolejki i stacji. Następnie p. Prezydent udał się na Stadion Narciarski pod Krokwią a wreszcie wyjechał na Kalatówki, gdzie zwiedził hotel turystyczny.

Choroba ks. kard. Kakowskiego

WARSZAWA (Pat). Stan zdrowia J. E. ks. kardynała Kakowskiego jest w dalszym ciągu poważny, nie wykazując większych zmian.

Laureatka Zw. Literatów w Poznaniu

POZNAŃ (Pat). Komisja Nagrody Literackiej Zw. Zaw. Literatów Polskich w Poznaniu przyznała nagrodę w kwocie zł. 500 p. **Jadwidze Popowskiej** z Poznania za tom wierszy pt.: „Przed nocą".

Pogrzeb ś. p. Romana Chojnackiego

WARSZAWA. (Pat.) Wczoraj odprowadzono na wieczny spoczynek zwłoki ś. p. Romana Chojnackiego, nieodżałowanego kierownika artystycznego Filharmonii Warszawskiej, zasłużonego muzyka-pedagoga, zmarłego przedwcześnie w dniu 22 bm. w Warszawie.

Ś. p. Roman Chojnacki był jedną z popularniejszych postaci w świecie muzycznym stolicy.

Zmarł Vandervelde

BRUKSELA. (Pat.) Zmarł znany działacz socjalistyczny Vandervelde.

Uprawomocnienie się wyborów kłajpedzkich

KOWNO. (Pat.) Prasa donosi, że wobec niezłożenia do 24 grudnia żadnych skarg w sprawie wyborów do sejmiku kłajpedzkiego, wybory uważać należy za prawomocne.

KOWNO. (Pat.) W Kownie bawi obecnie w sprawach urzędowych gubernator kraju kłajpedzkiego Gailius. Pobyt ten, jak donosi prasa, jest związany z tworzeniem nowego dyrektoriatu.

Trzy nowe statki morskie

WARSZAWA. (Pat.) Trzy prywatne przedsiębiorstwa maklerskie, mające swą siedzibę w Gdyni podpisały w dn. 9 grudnia rb. umowę ze stocznią holenderską N. V. O. J. Smit et Zohn's Scheepswerven w Westerbroek na budowę 3 handlowych statków morskich.

Statki zostaną zbudowane i oddane w terminie 8—11 miesięcy, tak, że wejdą do służby jeszcze przed zimą przyszłego roku.

Ameryka rozbudowuje lotnictwo

NOWY JORK. (Pat.) Do nowozałożonych szkół lotniczych zapisało się 7.500 młodych ludzi, którzy będą kształcili się na mechaników i lotników. W roku przyszłym liczba uczniów w tych szkołach ma przekroczyć 20 tysięcy. Do szkół lotniczych będą dopuszczane również młode dziewczęta.

11 osób zginęło podczas pożarów świątecznych w Anglii

LONDYN. (Pat.) W czasie pożarów, jakie wydarzyły się podczas świąt Bożego Narodzenia utraciło życie w W. Brytanii 11 osób, a kilkanaście odniosło rany.

„Kulisy" koncernu filmowego „Pathe" ociekają brudami

PARYŻ. (Pat.) Dziennik „Paris Soir" pisze w związku z aresztowaniem dyrektora koncernu filmowego „Pathe" Bernarda Nathana, oskarżonego o milionowe defraudacje, iż Nathan przybył do Francji z zapadłego miasteczka w Europie Środkowej i uzyskał naturalizację.

Swą filmową karierę rozpoczął od produkowania filmów pornograficznych, wyświetlanych w domach schadzek.

W roku 1926 Nathan założył fabrykę kopij filmowych, zaś w dwa lata później nabył pakiet akcyj, dzięki któremu zyskał decydujący wpływ w towarzystwie „Pathe-Cinema". Prowadził wraz z rodziną bardzo wystawny tryb życia, wydając liczne przyjęcia, na których bywały bardzo wybitne osobistości.

Towarzystwo „Pathe-Nathan" stało się największym francuskim przedsiębiorstwem filmowym. Kapitał 50 miln. fr. został podniesiony do 160 miln. Sto miln. nowych akcyj wypuszczono w roku 1930.

Ponieważ towarzystwo nigdy nie wypłacało dywidendy, kilku akcjonariuszów wniosło skargę do sądu, który ogłosił upadłość towarzystwa, zaś Nathan i jego wspólnicy zostali aresztowani. Drugi wspólnik Nathana, Simon Hirsch, (pseudo Aleksander Cerf), był bardzo znany w niektórych kołach paryskiego towarzystwa. Trzeci współoskarżony Grek Johanides zapytany przez sędziego śledczego o sumę 500 tys. fr., oświadczył, iż będąc patriotą greckim złożył je swego czasu bezimiennie na ręce Venizelosa na rzecz budowy torpedowca greckiego.

Świąteczna ofensywa gen. Franco jest zapoczątkowaniem decydującej akcji

SALAMANKA (Pat). Główna kwatera wojsk gen. Franco komunikuje, iż w ostatniej chwili otrzymano wiadomość o zajęciu ważnych pozycyj strategicznych wpobliżu Cogull o 20 km. na południowy zachód od Leridy.

W pobliżu Ebro wyrównano pozycje, zmuszając nieprzyjaciela do wycofania się. Na polu bitwy pozostało przeszło 1000 zabitych.

BURGOS (Pat) Kawaleria gen. Franco osiągnęła Ribbaroja. Natarcie na wszystkich odcinkach trwa.

SARAGOSSA (Pat). Wojska powstańcze poczyniły wczoraj dalsze postępy na froncie katalońskim.

W czwartym dniu ofensywy zdobyło 600 km kwadr. obszaru nieprzyjacielskiego, zestrzelono 32 samoloty rządowe oraz wzięto do niewoli przeszło 5000 żołnierzy i oficerów.

W wojskowych kołach hiszpańskich twierdzą, że tegoroczna ofensywa świąteczna jest początkiem największej bitwy, stoczonej dotychczas w wojnie hiszpańskiej, ponieważ ze strony powstańczej wprowadzono do akcji nieznaczne na razie siły, zachowując rezerwę na moment decydujący.

SARAGOSSA (Pat). Wojska gen. Franco zajęły dziś elektrownię w m. Cabo, która dostarczała prądu ośrodkom włókienniczym na zachód od Barcelony. Od chwili rozpoczęcia obecnego natarcia wojska gen. Franco wzięły do niewoli 5 tys. jeńców.

Zatopiono okręt angielski

BARCELONA. (Pat.) Agencja Havasa podaje: W czasie bombardowania portu barcelońskiego przez samoloty wojsk gen. Franco cztery statki angielskie, stojące w porcie, zostały trafione. Jeden ze statków „Staneroft" zatonął, poważnie natomiast zostały uszkodzone: „Newshabel", „Lahe" i „Wiltel". Jedna osoba została zabita, pięć zaś rannych.

Zła pogoda uniemożliwia przelot na liniach pasażerskich

PARYŻ. (Pat.) Z powodu złych warunków atmosferycznych komunikacja lotnicza pomiędzy Anglią a Francją uległa przerwie. Fakt ten nastąpił po raz pierwszy od r. 1928.

Podobnież nie funkcjonują linie lotnicze belgijskie, holenderskie i szwajcarskie w kierunku Europy Północnej.

Okręty walczą z plagą pasażerów na gapę

CZERNIOWCE. (Pat.) Okręty angielskie, zawijające do Konstancy musiały ostatnio wzmóc kontrolę, by uchronić się przed „pasażerami na gapę", narodowości żydowskiej.

Ostatnio na jeden ze statków wdarło się 9 młodych ludzi, w tym 2 studentów prawa, zostali oni jednak odkryci i oddani w ręce policji.

Na innym okręcie angielskim przyłapano 5 pasażerów na gapę.

Kredyty pod zastaw bydła

WARSZAWA (Pat). Podobnie jak w ub. roku uruchomione zostały i w roku bież. kredyty rejestrowy i zaliczkowy pod zastaw bydła, a mianowicie wołów, krów i jałowizny w wieku ponad jeden rok, przy czym w dwojakiej formie: kredyt rejestrowy udzielany jest przy ilości zastawionego bydła powyżej 10 sztuk w wysokości 75 proc. wartości każdej zastawionej sztuki, oraz kredyt zaliczkowy, udzielany przy ilości bydła nieprzekraczającej 10 sztuk (conajmniej 3 sztuki) — w wysokości zależnie od normy, ustalonej dla danego województwa.

Wartość zastawionej sztuki przy kredycie rejestrowym ustalana jest przez przemnożenie wagi zwierzęcia przez przeciętną cenę żywca, którą na bieżącą kampanię ustalono w wysokości 35 zł za 100 kg żywej wagi.

Rozwiązanie czechosłowackiej partii komunistycznej

PRAGA. (Pat.) Rząd czesko-słowacki na podstawie rozporządzenia o partiach politycznych z dn. 23 grudnia rozwiązał czesko-słowacką partię komunistyczną w Czechach i na Morawach.

Powyższe rozporządzenie w swych skutkach pociąga za sobą m. in. pozbawienie mandatów komunistycznych członków ciał ustawodawczych, jak i organów samorządowych. W skład izby poselskiej parlamentu czesko-słowackiego z ramienia partii komunistycznej wchodziło 15 posłów, zaś w radzie miejskiej Pragi na 100 radnych zasiadało 17 komunistów.

Katastrofa kolejowa w Niemczech

BERLIN. (Pat.) W pobliżu st. Wartha w erfurckiej dyrekcji kolejowej wydarzyła się wczoraj katastrofa kolejowa. Pusty pociąg osobowy najechał na pociąg towarowy. Dwa wagony pociągu towarowego zapaliły się.

Spod szczątków pociągu wydobyto zwęglone zwłoki jednego z kolejarzy, dwóch konduktorów odniosło rany.

Dokąd płynie stalowa „fauna" morska?

OSLO (Pat). Na terytorialnych wodach norweskich zauważono w ostatnich dniach liczne łodzie podwodne, płynące w kierunku Morza Berentsa.

Jak się zdaje są to podwodne łodzie sowieckie, zbudowane w Leningradzie i przeznaczone dla wzmocnienia flotylli podwodnej, stacjonującej w Murmańsku.

93 osoby zginęły w katastrofie kolejowej w Rumunii

BUKARESZT (Pat). W katastrofie kolejowej w pobliżu Galazu według ostatnich danych — zginęły 93 osoby.

Zatonął okręt niemiecki?

GDYNIA. (Pat.) Gdyńskie stacje krótkofalowe odebrały wczoraj około godz. 19.20 sygnały S. O. S. nadawane przez niemiecki statek „Funkenbrand", znajdujący się w niebezpieczeństwie na wodach Zatoki Botnickiej.

Jak wynika z depesz wysyłanych przez radiostację „Funkenbrand" sytuacja statku była tragiczna.

Ponieważ około godziny 20.30 „Funkenbrand" przestał nadawać sygnały S. O. S. ustała z nim wszelka łączność.

Istnieje przypuszczenie, że statek zatonął.

Śnieżna lawina zasypała 93 robotników

TOKIO (Pat). Śnieżna lawina zasypała dziś 93 robotników jednej z fabryk w okolicy Schiaidani w prowincji Tayama (Japonia środkowa).

Dotychczas wydobyto 39 zabitych i 11 rannych. Akcja ratunkowa jest bardzo utrudniona z powodu niezwykle niekorzystnych warunków atmosferycznych.

Trujący gaz w szpitalu

PRAGA. (Pat.) W szpitalu „Braci Miłosierdzia" trzech chorych zmarło skutkiem zatrucia gazem świetlnym.

25 chorych oraz 2 pielęgniarzy znajduje się w niebezpieczeństwie życia.

Porwanie dyr. banku angielskiego w Palestynie

JEROZOLIMA. (Pat.) W pobliżu Jerycho znaleziono opuszczony samochód, będący własnością dyrektora jednego z banków angielskich, który, jak przypuszczają, został porwany przez Arabów.

JEROZOLIMA. (Pat.) Opuszczony samochód, znaleziony w okolicy Jerycho należy do Anglika, dyrektora „Banku Ottomańskiego" w Jerozolimie, który spędzał swój urlop świąteczny nad Morzem Martwym.

Zdaje się nie ulegać wątpliwości, że Anglik został w drodze powrotnej do Jerozolimy uprowadzony przez powstańców arabskich.

Mimo dokładnego przeszukania przyległych obszarów przez wojsko i samoloty nie natrafiono dotychczas na ślad uprowadzonego.

Rola kapłana katolickiego

(Dokończenie ze str. 1).

ne Rzeczypospolitej, tworzącym zaporę przeciwko falom uderzającym ze Wschodu. Jeżeli pomiędzy poglądami politycznymi reprezentantów władzy a poglądami takiego kapłana istnieje istotna czy też wyimaginowana różnica, jeżeli nawet w stosunku do wiernych niepolaków posługuje się on językiem niepolskim — to jednak lepiej żeby on istniał, żeby trwał, żeby pobudzał rozwój życia duchowego wśród wiernych, niż żeby na jego miejsce miała się wytworzyć pustka, lub wszedł ksiądz „dyspozycyjny", którego słowa będą martwe, który przykładem swego życia nie będzie przyciągał, lecz odpychał od Kościoła.

Przytacza się u nas wiele argumentów przeciwko rozpolitykowaniu kleru. Argumentów słusznych. Co prawda, nie można księży ograniczać w ich prawach obywatelskich, lecz lepiej aby trzymali się oni od czynnego życia w polityce możliwie daleko. Polityka dla niewielu ludzi o szerszych horyzontach, ludzi, umiejących patrzeć w dal (ludzi niestety także w Polsce nielicznych) jest drogą do przekuwania swoich przekonań na fakty życia zbiorowego. Dla ogromnej jednak większości t. zw. „działaczy" polityka to źródło demoralizacji, które rodzi drobne ambicyjki oraz małoduszną mściwość. Roznamiętnienie polityczne, drobne ambicyjki oraz małostkowa mściwość, gdy się panoszyć zaczynają w szeregach duchowieństwa, stają się czynnikiem te szeregi rozkładającym. Rozpolitykowanie kleru jest więc czynnikiem bardziej nawet groźnym dla Kościoła, niż dla społeczeństwa świeckiego, wśród którego ci księża działają.

Lecz w takim razie bądźmy konsekwentni. Jeżeli jesteśmy przeciwnikami rozpolitykowania księży, nie żądajmy również od nich by się ciągle dostosowywali do takich lub innych zamierzeń, czy też celów politycznych czynników świeckich, aby byli „dyspozycyjni". Wielkość, autorytet moralny oraz wpływ Kościoła Katolickiego płynie między innymi z tej Jego po przez wieki stwierdzonej „niedyspozycyjności".

Zbytnie przenikanie się wzajemne działalności administracji i kleru nie jest potrzebne ani dla dobra Kościoła, ani dla dobra Państwa. Twórcze owoce, które działalność Kościoła Katol. dla rozwoju naszego państwa, dla pomnożenia jego sił dać może — to nie są owoce bezpośrednie takiej czy innej politycznej agitacji księży, lecz przede wszystkim owoce **pośrednie** ich pracy duszpasterskiej, o ile stoi ona na tym poziomie, że kształci i hartuje charaktery wiernych, że budzi poczucie obowiązku, poczucie odpowiedzialne oraz duch ofiarności w imię celów wyższych.

St. Sw

Deklaracja panamerykańska

LIMA (Pat). Konferencja panamerykańska zakończyła się odczytaniem protokułu zamknięcia, według którego konferencja osiągnęła wszystkie cele, przewidziane w zaproszeniu prezydenta Tenavidesa, a mianowicie: „wzmocnienie tradycyjnych węzłów, łączących republiki amerykańskie, usiłowanie wytworzenia nowych więzów solidarności, celem wzajemnej ochrony przeciwko niebezpieczeństwu wojny wewnętrzno-amerykańskiej oraz obrony przeciwko wszelkiemu zagrożeniu kontynentu amerykańskiego na skutek konfliktów na innych kontynentach".

„Front ludowy" w Chile zaczyna rządy od zdymisjonowania generałów i dyplomatów

SANTIAGO. (Chile). (Pat.) Powstał tu nowy rząd, oparty na zasadzie „Frontu Ludowego", który natychmiast udzielił dymisji 8 generałom oraz większości podsekretarzy stanu.

Ponadto zamierzona jest dymisja 38 dyplomatów, w tym wielu szefów chilijskich placówek zagranicznych.

Krwawy strajk studentów w Kairze

KAIR. (Pat.) W miejscowości Azhar doszło do poważnego starcia między strajkującymi studentami uniwersytetu a policją.

Policja oddała salwę w tłum demonstrantów, przy czym 3 studentów zostało zabitych, a kilkunastu rannych.

PROJEKT utworzenia dominium żydowskiego w ramach imperium brytyjskiego

LONDYN. (Pat.) Dawny długoletni dyrektor sekcji ekonomiczno-finansowej Ligi Narodów, a obecnie zasiadający w Izbie Gmin jako poseł niezależny, znakomity socjolog angielski sir Arthur Salter ogłasza na łamach „Times'a" interesujący artykuł o zagadnieniu uchodźców żydowskich.

Salter stwierdza na wstępie, że równolegle z zarządzeniami, mającymi na celu udzielenie tymczasowego przytułku, podjęty być musi plan szerszy dla masowego osiedlania Żydów w koloniach lub innych zamorskich obszarach.

Rząd brytyjski wystąpił co prawda z pewnymi propozycjami, z których najważniejsza dotyczy Gujany brytyjskiej, ale Salter nie uważa, aby plany te w swej obecnej postaci rozwiązywały to zagadnienie szerzej.

Przede wszystkim należy sobie zdać sprawę z liczby ludności, jaka objęta by została transferem. Jeżeli chodzi o zarządzenia natychmiastowe, dotyczące w głównej mierze uchodźców niemieckich, to — zdaniem Saltera — wypadnie zająć się w najbliższym czasie mniej więcej 1 milionem Żydów.

Co się zaś tyczy zagadnienia emigracji, szerzej zakrojonej, to przedstawia się ona — zdaniem Saltera — daleko poważniej. *W grę wchodzi trzy i pół miliona Żydów w Polsce* oraz około dwóch milionów z Węgier, Rumunii, Czechosłowacji i Litwy. Znaczny odsetek tych Żydów zostanie prawdopodobnie zmuszony do wyemigrowania, pomijając bowiem szerzenie się doktryn rasistowskich i wzmagający się antysemityzm, odgrywają tu rolę czynniki nie chwilowe, przede wszystkim natury ekonomicznej.

W okresie 10 lat przed wojną Stany Zjednoczone przyjęły około 10 milionów emigrantów. Cała struktura ogólnoeuropejska uzależniona została od tej klapy bezpieczeństwa i bardzo ucierpiała od czasu, gdy klapa ta została zamknięta. Dlatego też — zdaniem Saltera — liczyć się należy z tym, że *w ciągu najbliższych kilku lat ogólna liczba uchodźców żydowskich wyniesie od 3 do 5 milionów*. Istota zagadnienia sprowadza się do tego, jaką zasadę należy obrać przy załatwianiu sprawy masowego wychodźtwa. Czy ma ona polegać na wchłonięciu drogą procesu przenikania, czy też na ustanowieniu nowych społeczności, tz. drogą kolonizacji masowej. Jeżeliby chodziło o niewielkie ilości wychodźców, to pierwsza metoda byłaby bardziej godną polecenia. Jednak możliwości absorpcji tą metodą są bardzo ograniczone, a istniejące warunki polityczne i gospodarcze bardzo utrudniają jej stosowanie.

Jasną więc jest rzeczą — kontynuuje Salter — że na tej drodze nie leży rozwiązanie. Jeżeli jednak od absorpcji przez istniejące społeczności zwrócimy się *do problematu ustanowienia nowych społeczności*, to zagadnienie staje się praktycznie możliwe, o ile przyczyni się doń szereg mocarstw kolonialnych i o ile odpowiednia linia postępowania zostanie obrana.

Salter zwraca się przeto do rządu brytyjskiego z apelem: „Rząd brytyjski winien nadać swym propozycjom formę konkretną przez podjęcie planów szeroko zakrojonej kolonizacji masowej".

Byłoby rzeczą bardzo korzystną, gdyby W. Brytania podjęła inicjatywę, jest ona bowiem głównym mocarstwem kolonialnym, a przytym posiada specjalne doświadczenie w tej mierze. W. Brytania jest silnie zainteresowana w tym, aby pomóc światu w masowym rozwiązaniu zagadnienia uchodźców. Powodzenie takiego planu przysporzyłoby prestiżu w oczach opinii amerykańskiej i w innych krajach, *a za kilka lat rezultatem może być zarówno polityczne, jak i ekonomiczne, przysporzenie potęgi brytyjskiej wspólnoty narodów przez przystąpienie do niej nowego, a pomyślnie rozwijającego się dominium"* — kończy swój artykuł Salter, przewidując utworzenie w przyszłości dominium żydowskiego w ramach imperium brytyjskiego.

Zwycięstwo tezy Bluma

PARYŻ (Pat). Obrady Nadzwyczajnego Kongresu Partii Socjalistycznej SFIO w Montrouge zakończyły się we wtorek o godz. 3 nad ranem **zwycięstwem rezolucji b. premiera Bluma, przewidującej konieczność honorowania przez Francję jej zobowiązań wobec innych państw** nad defetystyczno-pacyfistyczną rezolucją sekr. gen. stronnictwa Paul Faure'a. Rezolucja Bluma uzyskała 4.322 głosów, zaś rezolucja Paul Faure'a — 2837 głosów wobec tysiąca powstrzymujących się od głosowania.

Giełda warszawska

z dnia 27 grudnia 1938

Belgi belgijskie	89,37
Dolary amerykańskie	528,50
Dolary kanadyjskie	522.50
Floreny holenderskie	288.54
Franki francuskie	13.99
Franki szwajcarskie	119.55
Funty angielskie	24,76
Guldeny gdańskie	100,25
Korony czeskie	10,75
Korony duńskie	110.55
Korony norweskie	124,38
Korony szwedzkie	127,59
Liry włoskie	18,20
Marki fińskie	10.93
Marki niemieckie	—
Marki niemieckie srebrne	88,85
Tel Aviv	—
Akcje:	
Bank Polski	138,50
Papiery procentowe:	
Pożyczka wewnętrzna	65,25
Pożyczka inwestycyjna pierwsza	85.50
Pożyczka inwestycyjna druga	84,50
Pożyczka konwersyjna	66,75
Pożyczka konsolidacyjna	66,13

Tam, gdzie runęły słupy graniczne

(Dokończenie)

Bezużyteczne budki strażnicze

Rzut oka na historyczny most na Olzie. Puste, bezużyteczne dziś stoją budki strażników granicznych. Przez most smigają auta.

Z góry zamkowej za Olzą nie widać już maszerujących czeskich kompanii. I tu i tam, jak okiem sięgnąć — Polska!

Gdzie drwa rąbią...

Mkniemy piękną asfaltową szosą, w stronę Frysztatu. Linie kolejowe rozchodzą się na prawo, na lewo. Do Karwiny, do Piotrowic, do Szumbarku (nowa granica) i dalej — do Morawskiej Ostrawy. Nowy wiadukt na szosie: — „To już zrobiła Polska" komunikuje nam nasz cicerone. — Łąki nad Olzą są łozą porosłe. Olza mała rzeczka, płynie wzdłuż szosy. Tak niedawno z za tych łóz spoglądały ku sobie dwie wrogie potencje wojenne. Gotowe już już rzucić się na siebie i zewrzeć w śmiertelnym uścisku walki.

Chwilami tor biegnie nad samą rzeką. Przypominam, że czytałem, jak szły tędy czeskie pociągi z wojskiem, Czesi potrząsali pięściami ku polskiej stronie i wołali: „Ne damy se". — A teraz? Smutni wasale niemieccy, wysługiwać się muszą zwycięscy, który trzyma w ręce ich szlaki komunikacyjne, poprzecinane, pokawałkowane, jak krwawiące kikuty rąk, który dyktuje im co chce i jak chce.

Obok naszego Zaolzia—żałosny strzęp — czeski wyrostek kilkukilometrowej szerokości z Morawską Ostrawą u szczytu, odgrodzony jest od reszty Czech niemieckim klinem, sięgającym aż po Nowy Iczyn i Hranice i oddzielającym Ostrawę od Pragi i Wiednia. W tej Morawskiej Ostrawie tkwią podobno tłumy uchodźców stąd i z terenów zajętych przez Niemców, smętnie spozierając ku pobliskim opuszczonym siedzibom.

„Wiele się naród nacierpi" — mówi mi spotkany gdzieś w pociągu między Karwiną i Rychwałdem młody Czech. „A przecie, czy ci ludzie są winni, że tak, a nie inaczej układa się polityka? Przecie nie ten szary człowiek politykę robił!" Gdzie drwa rąbią, tam drzazgi lecą. Tak to już jest na świecie...

Druga potencja

We Frysztacie stoi wielki pałac hr. Larisch-Mönicha. Jest to druga obok Trzyńca potencja gospodarcza na Zaolziu, choć od tamtej mniejsza. Należą do niej kopalnie w Karwinie, fabryka chemiczna w Piotrowicach, browar w Karwinie i inne przedsiębiorstwa przemysłowe oraz uzdrowisko Darków.

Mijamy właśnie jego nowoczesne gmachy i ulicą wojewody Grażyńskiego wjeżdżamy do Frysztatu. Ładne to miasteczko, ze starym, stylowym ratuszem jest stolicą drugiego odzyskanego powiatu „politycznego", silnie uprzemysłowionego. „Powiat polityczny" Frysztat składa się z „powiatów sądowych" Frysztat i Bogumin. Piastowie cieszyńscy utracili Frysztat już we wczesnym średniowieczu. Dziś wielki biały orzeł zdobi frysztacką wieżę ratuszową. — Frysztat był znany w Czechosłowacji dzięki fabryce mebli metalowych „Mück-Melder" niezwykle w całym kraju rozpowszechnionych. No i wreszcie — Frysztat toć rodzime miasto znanego nieugiętego działacza polskiego na Zaolziu, wczoraj posła do parlamentu praskiego, dziś senatora Rzeczypospolitej — Wolffa.

Granice opasały Morawską Ostrawę

Biegną stąd szlaki tramwajowe i szosy w różne strony. Tramwaj do Karwiny i Morawskiej Ostrawy. Granica polska podeszła blisko pod to ostatnie wielkie centrum przemysłowe, pozostałe przy Czechach; miejscami przechodzi ona o 4 km od śródmieścia. Po drugiej stronie Ostrawy, na przedmieściu Svinovie (dziś Schönbrun) stoją Niemcy, którzy zajęli nawet radiostację w tejże Ostrawie. Z pobliskich osiedli, leżących po stronie polskiej, jeszcze dziś tymże tramwajem jeżdżą rzesze robotników do pracy. Pono już niedługo to potrwa. Bo tam w czeskim klinie „swoich" bezrobotnych mają poddostatkiem. Liczba ich wzrosła dzięki emigracji z terenów, które od Czech odpadły.

Królestwo węgla i koksu

Karwina! Królestwo cennego węgla koksującego, poszukiwanego przez odlewnie. Coprawda ten najlepszy węgiel, to został po czeskiej stronie pod Ostrawą. Ale i ten, który myśmy dostali, jest dobry.

Koksownia Hohenegger w Karwinie należy do konsorcjum trzynieckiego.

Z ognistych pieców bucha żar. Robotnicy krążą wśród pary i tlejących węgli, jak widma. Produkcja koksu na Zaolziu to połowa dotychczasowej produkcji polskiej! Pozatym tu i w innych zakładach wytwarzany jest benzol (75% dotychczasowej produkcji polskiej), fenol i inne cenne wytwory chemiczne. Robotnicy — sami Polacy. „Było 2 inżynierów Niemców i 40 robotników Czechów, ale odeszli i teraz mam spokój" — mówi dzielny młody kierownik koksowni, który przybył tu niedawno z wojskiem polskim. Powitanie tego wojska było w Karwinie wyjątkowo serdeczne. Bo polskość była i jest tu nadzwyczaj silna. Polskość, którą zaprezentuje górnik, co ciężko walczył z Niemcami i Czechami o prawo do swej twardej pracy w podziemiach i do przyznawania się do owej polskości. Choć — niezawsze widać jest ona dla niego rzeczą tak znów zupełnie jasną, często Polakiem jest wprost podświadomie. Rozmowa schodzi na tory narodowościowe. Pytamy jednego z robotników, kto on taki. Zapewne Polak? „Nie ja nie jezdem Polok". „Ach więc Czech, ja jezdem ślązok". Ślązak? więc przecie jednak Polak?! Przecie „Śląsk to Polska". „No to ja tero jezdem Polok!".

Bogumin, kolejowy „pępek" środkowej Europy

Przez Orłowę, gdzie widać z drogi duży gmach polskiego gimnazjum, do niedawna jedynego na Zaolziu, jedziemy do Bogumina. Jeszcze ocalał po drodze jakiś czeski drogowskaz „Do Fristatu" tyle to klm). Może go zostawili jako zabytek, bo już wszystkie drogowskazy i napisy, gdzie tylko były, zostały spolszczone.

Zdala widać przedmieścia Morawskiej Ostrawy. Przed nami — Bogumin z kołtłowiskiem torów, z kominami fabryk.

Największy węzeł kolejowy w dawnej Czechosłowacji. Droga z Berlina do Węgier i na Bałkany, z Pragi na Słowaczyznę i do Rumunii, z Warszawy do Wiednia, Rzymu, Budapesztu i Bóg wie gdzie tam jeszcze.— Smutno brzmi głos Czecha inżyniera, który w luksusowym gmachu zarządu fabryki drutu opowiada o swym przedsiębiorstwie. Niedługi już zapewne jego tu żywot...

Ściszają głos ludzie przy sąsiednim stoliku w kawiarni gdy zamawiam kawę po polsku! „Jaka to kawiarnia, czy niemiecka?" pytam boy'a.

„Nie, to nie jest kawiarnia niemiecka".

„Ach więc polska". „Nie, nie polska". „To znaczy jaka?" „To jest czeska kawiarnia" mówi jakby zawstydzony chłopak. Obok piękny sklep, do Warszawy pasowałby, na Marszałkowską, czy Nowy Świat. Wielki napis: „Ceny zniżone. Wyprzedaż". Słyszę rozmowę ekspedienta, z jakimś młodzieńcem mówi do kogoś: „na zdar" — „na zdar". Rozumiem. Wyprzedaż...

W wielkim hallu dworcowym — tłoczno jak w niedzielę na „Jerku" Mowa czeska, niemiecka, polska; dużo niemieckiego.

Szukam wzrokiem kolejarzy niemieckich, których tu nieraz widywałem za czeskich czasów, jako że obok granica niemiecka i aż do stacji Bogumin dochodzi tor niemiecki. Nie widzę ich. Słyszę tylko, że teraz już pono urzędują sobie tam za Odrą, po niemieckiej stronie... — Na ścianie nowy czeski rozkład jazdy. Co kilka stacyj —podany obok napis, który przerywa ciągłość rozkładu „Deutsche Reichsbahn". To niemieckie enklawy. Smutny rozkład i smutny kraj.

Zła izolacja

Czuje się tu ciężką łapę niemczyzny, co ten teren otacza od północy i zachodu za cieniutką ścianką czeską Morewskiej Ostrawy.

Panowie, w których towarzystwie byłem w karwińskiej koksowni mają gdzieś w Polsce fabrykę wyrobów izolacyjnych. Stwierdzali, że niedostateczna jest izolacja w niektórych urządzeniach fabrycznych na Zaolziu. Otwierają się dla nich nowe rynki zbytu. „Izolacja czeska" pod Morawską Ostrawą jest jeszcze gorsza, przestała w ogóle być izolacją. Dlatego bacznie czuwać musi nasz żołnierz i policjant pod Boguminem i Pietwałdem!

My ich możemy opancerzyć

Długo w noc, wśród stukotu kół pędzącego ku Katowicom i Warszawie wiedeńskiego ekspresu — kłębią się w głowie wrażenia z Zaolzia. Bogaty kraj, piękny kraj, nasz kraj. Kraj bastion (jeszcze jeden!), wysunięty na południo - wschód i otoczony ciemną a burzliwą falą obcą... Ale naszym jest i pozostanie!

Tylko, że odlewy trzynieckie, druty bogumińskie, metalowe mieble frysztackie i owe różnorodne produkty tamtejszego przemysłu muszą znaleźć sobie odpowiedni rynek zbytu. Wówczas ludność będzie zarabiać, będzie zadowolona. Dobrobyt opancerzy ją, obroni od zatrutych „strzał z Zachodu". Aby stworzyć ten rynek trzeba pracować, wiele pracować w szczególności trzeba dążyć konsekwentnie do podniesienia gospodarczego - wschodniej Polski. Tak aby mogła kupować wyroby ze Śląska, Zaolzia i skąd inąd pochodzące.

L. Tański.

Nożycami przez prasę

SENSACYJNA KSIĄŻKA

Największą „sensacją dnia" w Europie jest książka pierwszego narodowo-socjalistycznego prezydenta Senatu Gdańskiego dr Hermana Rauschninga pt. „Rewolucja nihilizmu". W książce tej znajduje się sensacyjny ustęp o rozmowie z Marszałkiem Piłsudskim, przeprowadzonej rzekomo przez dr Rauschninga z polecenia Partii Narodowo-Socjalistycznej w roku 1933.

Jeszcze tego samego lata Rauschning dostał polecenie doprowadzenia do spotkania kanclerza Hitlera z Marszałkiem Piłsudskim. Miało ono, w myśl kanclerza nastąpić „na granicy, z wagonu salonowego do wagonu salonowego". Ale Marszałek Piłsudski z powodu „technicznych trudności" odrzucił ten pomysł. Do spotkania nie doszło.

DYKTATURA JEST SZKODLIWA

Zanim jednak ta decyzja zapadła, Rauschning przybył do Warszawy, uzyskał audjencję w Belwederze. Był to grudzień 1933 roku.

Rozmowa przeszła na stosunki wewnętrzne niemieckie. Marszałek z wielką otwartością mówił, co myśli o ustroju narodowo-socjalistycznym. Przytaczamy niektóre urywki relacji Rauschninga:

„...Pan Hitler ryzykuje za dużo, wyraził się kilkakrotnie Marszałek Polski. Hitler niemieckiego narodu nie zmienił i go na swój sposób nie przemieni. Zewnętrznie stałby się może inny. Ale wszystkie trudności istniałyby jak przedtem, byłyby tylko zakryte. W odpowiednim czasie ujawniłyby się. Marszałek wskazał na własną trudną pracę wychowawczą w narodzie polskim".

„...Marszałek podkreślił, potem zasadniczy błąd Hitlera, to, że za bardzo wysuwał się na front, przez co sam bierze na siebie całą odpowiedzialność... In der Beschränkg zeige sich der Meister". (W samoograniczeniu się pozna mistrza).

Kilkakrotnie cytował z naciskiem te słowa Göthego i wskazywał na umiar jako na jedyną drogę ku trwałemu powodzeniu. Poskromić naród udałoby się przecież tylko mistrzowi"...

Z dalszego przebiegu rozmowy sądzi Rauschning, że Marszałek nie pochwalał przesady poczynań dyktatorskich, a ze słów Jego o wydarzeniach w Polsce w 1926 roku wnioskuje „że właśnie z całym rozmysłem unikał tego, co Hitler żarliwie potęgował: zdecydowanej dyktatury, którą Piłsudski uważał za szkodliwą i nietrwałą, bo niszczącą siły regeneracyjne" narodu.

PRZYJEMNIE MI...

Przebieg tej rozmowy powtórzony został Hitlerowi. Rauschning doszedł przytem do wniosku, że nie liczy się on z niczyją krytyką jego poczynań. Na sugestię zaś zawarcia trwałej umowy z Polską, odpowiedź brzmiała, jak twierdzi Rauchning: „Es ist mir natürlich lieb, dass ich meine Ostpolitik mit Polen anstatt schon gegen Polen machen kann" — („Przyjemnie mi naturalnie, że mogę swoją politykę wschodnią robić razem z Polską zamiast już przeciw niej".

„Kurier Polski" zaopatruje ustęp powyższy z książki dr Rauschninga komentarzem do którego i my się przyłączamy.

Zostawiamy oczywiście tę ciekawą relację z dwóch rozmów na odpowiedzialność autora wspomnień.

Istotnie trudno jest sprawdzić ile prawdy, a ile pretensji osobistych do hitleryzmu, zawiera „Rewolucja nihilizmu". W każdym razie warto ją przetłumaczyć na język polski.

PALESTYNA MOŻE PRZYJĄĆ 5 MILIONÓW ŻYDÓW

„Nasz Przegląd" zamieszcza wywiad swego londyńskiego korespondenta z wybitnym politykiem angielskim posłem Locker-Lampsonem. Wywiad brzmi wręcz sensacyjnie. Polityk angielski utrzymuje, że w Palestynie można osiedlić 5 milionów emigrantów żydowskich. Najlepiej jednak problemat palestyński mogą rozwiązać sami Żydzi.

Swego czasu oświadczył Ormsby-Gote — a jako były sekretarz Urzędu Kolonialnego jest on kompetentnym — że jest możliwym natychmiastowe osiedlenie 100.000 rodzin żydowskich w Transjordanii. A ja jestem głęboko o tym przeświadczony, że możliwą jest w względnie krótkim czasie kolonizacja pięciu milionów Żydów w Palestynie po obu brzegach Jordanu.

— Gdyby pan, komandorze, stanął na czele Urzędu Kolonialnego tobyśmy może mieli szanse — wtrącam.

— To jest nie tylko od rządu angielskiego zawisłe. Niech mi pan wierzy, że Żydzi mogą wiele zrobić wbrew woli rządu angielskiego. Gdyby wszyscy Żydzi na całym świecie zjednoczyli się dla osiągnięcia tego celu, kwestia osiedlenia pięciu milionów przestałaby być fantazją.

Wygląda więc na to, że i poseł jest również zwolennikiem „kłajpedzkiego" rozwiązania kwestii palestyńskiej o czym niejednokrotnie pisaliśmy. Dalsze wywody polityka angielskiego są jeszcze bardziej sensacyjne.

— Zresztą — dodaje Locker-Lampson, po krótkim namyśle — powinni się Żydzi zastanowić też nad możliwościami militarnymi. Osobiście jestem zdania, że Żydzi we wszystkich krajach powinni stworzyć armię, złożoną z młodych ludzi i byłych kombatantów. Mogłaby powstać milionowa armia żydowska, która z krajów rozproszenia ruszy ku Palestynie i zdobędzie ją już ostatecznie i całkowicie. Pan się uśmiecha... Nie, to nie są mrzonki, to są realne rzeczy. Armia żydowska, zorganizowana w Polsce na przykład, miała by względnie blisko do Palestyny. Co do mnie, jestem gotów stanąć w jej szeregach, zająć się jej organizacją. Stworzenie tej armii leżałoby tak w interesie Żydów, jak i Wielkiej Brytanii, jak i krajów, gdzie zagadnienie emigracji żydowskiej jest palące.

Plan byłby jednak bardziej realny w wypadku sfinansowania imprezy przez Stany Zjednoczone i W. Brytanię. Żydom palestyńskim nie wystarczyłoby na to środków.

Wywiad ten świadczy niewątpliwie, że Anglicy mają już dość opieki nad Palestyną b. kosztownej, a mało rentownej i że chcieliby ją po prostu ustąpić samym Żydom.

„ARMIA PRACY" NA WIDOWNI

„Goniec Warszawski" nawołuje do rozszerzenia kadr junackich w Armię Pracy i oblicza zysk społeczeństwa z tej operacji.

Koszt utrzymania Armii Pracy, złożonej z 50 do 60 tysięcy ludzi, w ciągu sześciu miesięcy można ustalić mniej więcej na 13 milionów złotych, licząc po 1,50 zł na szeregowca. (Utrzymanie, koszt zużycia munduru, koszt administracji).

A zysk! Oceniamy go na 13 do 15 milionów, przyjmując w rachunku wysokość jednej dniówki żołnierza pracy na 3 złote. Ponieważ koszt utrzymania jednego żołnierza Armii Pracy wynosi, według obliczeń, półtora złotego, drugie tyle stanowiłoby niewątpliwy zysk społeczeństwa.

Dalszym zyskiem, obok momentu wychowawczego, byłoby ożywienie odnośnych gałęzi przemysłu, gdyż podjęte na szeroką skalę roboty ziemne spowodowałyby szereg zamówień, a wyżywienie Armii Pracy odbiłoby się korzystnie na rynku rolniczym.

Niewątpliwie budowa dróg na szeroką skalę nie będzie mogła się obejść bez Armii Pracy.

I.

Zamek nieświeski w płomieniach

Spaliła się „sala królewska". Radziwiłłowie bawili na polowaniu

W wieczór wigilijny, gdy nieświeżanie zasiedli do stołów świątecznych, rozległy się sygnały alarmowe straży pożarnej. Nad zabytkowym zamkiem nieświeskim, siedzibą Radziwiłłów ukazał się słup ognia. Pożar wybuchł w lewym skrzydle pałacu, gdzie znajduje się t. zw. „sala królewska". Ogień rozszerzał się z szaloną szybkością, zagrażając całemu zamkowi.

Przybyły natychmiast straże nieświeska ochotnicza i wojskowa miejscowego pułku ułanów — przystąpiły do akcji ratowniczej. Równocześnie zawezwano straże pożarne ze Stołpców, Horodzieja, Klecka i Łani, które przybyły w rekordowo szybkim czasie.

Wojskowy oddział ratowniczy pod dowództwem mjr. Karola Dilleniusa w niebezpiecznych i trudnych warunkach przedostał się na strych i dach zamku oraz do wnętrza płonących sal, przyczyniając się do odcięcia komnat z bezcennymi zabytkami od centrum ognia. Po kilkugodzinnej walce z żywiołem pożar udało się zlokalizować. Spłonęła doszczętnie „sala królewska" oraz część dachu, podłogi i sufity przyległych sal. Miedziana blacha, którą jest pokryty zamek, stopiła się na znacznej przestrzeni. Utworzona z oddziałów wojskowych straż porządkowa otoczyła kordonem cały zamek, zapobiegając kradzieżom i niszczeniu zabytków. Ogień gaszono do rana.

Przyczyna pożaru dotychczas nie ustalona. Policja prowadzi energiczne dochodzenia. Straty wynikłe wskutek pożaru są bardzo duże, dotychczas jeszcze nie zostały ustalone. Pożar powstał w czasie nieobecności Radziwiłłów, którzy bawili w tym czasie wraz z gośćmi na polowaniu w swych lasach. Przybyli oni samochodami z polowania wtedy, kiedy lewe skrzydło stało już w ogniu.

List z Zakopanego



Rzut oka na dworzec wyjazdowy kolejki widokowej na Gubałówkę, wraz z piękną panoramą Zakopanego.

Zakopane 23 XII.

Jaka będzie pogoda na Święta? Oto pytanie które sobie zapewne co roku zadają właściciele pensjonatów i liczni mieszkańcy okolic, przybyli tłumnie by usłużyć gościom i zarobić coś nie coś na turystach. A tu śniegu jak nie ma tak nie ma. Sanki zgrzytają po żwirze, narciarze maszerują smętnie piechotą, a na Krupówkach na nos kapie... Ale główną uwagę zwrócono na magiczny termin **„Fis" 11—19 luty.** Zawody narciarskie, różne atrakcje i napływ cudzoziemców ze wszystkich stron świata. Ze względu na to, porobiono te ogromne inwestycje, niektóre konieczne (dworzec kolejowy, autostrada Zakopane Kraków we dwie godziny 120 klm.) Dalsze autostrady będą z Zakopanego na Witów przez Kościeliska, rozpoczęte przez Hufce Pracy w tym roku. Teraz tamtędy chodzi autobus, ale po zwykłej szosie. Te szlaki drogowe połączą Tatry z wielkimi basenami Śląska i Krakowa, i dalej z Cop-em i Warszawą, i dalej na Orawę.

Od 3 lat panuje w Zakopanem ostre tempo pracy i więcej dokonano przez ten czas, niż przez dawne kilkadziesiąt. Kanalizacja, alektryfikacja, przebudowa starych ulic i ostatnie: budynki. Ogromnie brakuje tu dwóch rzeczy: Biblioteki i kasyna, prócz w kawiarniach nie mają ludzie gdzie się zebrać na większe uroczystości.

Specjalnie turystyczną inwestycją jest kolejka na Gubałówkę, wysokie wzgórze, na którego szczycie wybudowano obszerną restaurację z werandą, z której jest piękny widok na całe Zakopane, a stoki obrócone na południe wróżą rychłe zabudowanie się tego miejsca i dają świetne zjazdy narciarskie. Wyciąg saniowy z Hali Gąsienicowej na Kasprowy, wielki garaż automobilowy, stadion narciarski, hotel na Kalatówkach, wielkie ulice - aleje, oto inwestycje ostatniej doby, finansowane przez Fundusz Min. Komunikacji, Fundusz Pracy Magistrat Zakopanego, Ligę Popierania Turystyki i prace hufców junackich.

Patrząc oczami przygodnego obserwatora, wydaje się, że najładniejszym obiektem to hotel na Kalatówkach na wys. 1217 mtr u stór Giewontu, z piękną halą otoczoną Kasprowym, Myślenickiemi Turniami itd. Dawniej pasały się tu kierdele owiec pilnowanych przez juhasów gotujących żętycę na serki w szałasach. Prymitywne narzędzia do tego procederu, jako też komiczne formy do serków, możemy oglądać w Muzeum Tatrzańskim im. Chałubińskiego istniejącym od lat 30. Zgromadzono tam sporo materiału etnograficznego w postaci góralskich strojów,, malowideł na szkle, sprzętów drewnianych, ślicznie żłobionych wycinaniami, dużo okazów ptaków, (wspaniałe orły i puszyste puhacze, ostatnie okazy miłych, wesołych świstaków, które dawno zostały wyniszczone na tłuszcz, używany przez górali od wszystkich chorób. Kozice też powystrzelali albo uciekły od narciarzy i autostrad, wyginęły oczywiście też niedźwiedzie. Zostało dużo danieli, z b. parku Hohenlohego, jeleni w Dolinie Białej wody, a po stronie czeskiej jest podobno? jeszcze? aż osiem niedźwiedzi...

Trudno. Człowiek nie umie rozmieścić zamiłowania do natury i do mechanizacji równomiernie. Niszczy to, by stworzyć tamto. Żelazo, druty, dźwigi i wagonetki na linach, lub gęste puszcze wolno rosnące. Jeszcze Wantule i okolice czerwonych Wierchów przedstawiają las pierwotny, nietknięty prawie niszczycielską ręką człowieka. Otrzymane ostatnio na Czechach urocze doliny: Białej Wody i Jaworowa (lasy, łąki i skały) prawie bezludzie, z dwoma wioskami Jaworzyną i Podspadami, stanowią idealny teren dla utworzenia rezerwatu i Tow. Tatrzańskie zabiega o to usilnie, nie zrażone, że wcale nie uwzględniono jego ostrego sprzeciwu przeciw budowaniu kolejki wiszącej na Kasprowy Wierch. Okolice tamtejsze, to dawne dobra ks. Hohenlohe, który w Jaworzynie miał zameczek i tam się kazał pochować, był wielkim miłośnikiem swych gór, lasów, których nie wycinał i zwierzyny, której masowo nie mordował. Obyż ta dobra tradycja dała się nadal utrzymać!

Cywilizacja wkraczająca w ten piękny, pierwotny i rycerski lud Podhalański wzbogaciła wielu bardzo hojnie, ale zdemoralizowała, zdegenerowała wszystkich. Górali w dawnym typie z czasów Zabuły, Witkiewicza, ks. Stolarczyka i zmarłego niedawno, w wielkiej chwale głowy rodu Krzeptowskich, Wojciecha, już podobno nie znajdzie się w modnym, pełnym napływowego elementu Zakopanem. Z napływem pieniędzy rozrosła się chciwość, gieszefty i pijaństwo. Ta ostatnia klęska niszczy jak trucizna zdrowie pięknej rasy góralskiej, i chyba jakaś Liga eugeniczna mogłaby ich ratować od zagłady, by z czasem nie spotkał ich los amerykańskich czerwonoskórych, oglądanych za pieniądze jako resztki szczątkowych okazów tubylców. Piją tu bardzo. Co noc słyszę gromady pijanych w sztok górali, wyśpiewujących dzikie, zawodzące pieśni... szkoda... wielka szkoda Tak piękny jeszcze lud!

Mało jest takich jak ci z najmłodszego pokolenia, którzy pasą latem owce obłożeni książkami, gdyż zimą chodzą na uniwersytet. Naogół utrzymują się przy stroju i obyczaju ci, którym się to opłaca ze względów turystycznych. Mimo to są bardzo mili uprzejmi, pogodni i wesoło się śmieją z przygód turystów, gawędząc z nimi inteligentnie. Kobiety są znacznie mniej „ozdobne" i naogół mrukilwe

Opowiadano mi jako dowód zamiłowania do pieniędzy, że pewnemu „hrubemu" gaździe przyznano za jakieś gospodarskie zasługi „mendol" i przykazano by zapłacił za to taksę. kilka złotych. Poszedł do urzędu i prosił, czy nie może.. odsiedzieć? Bo tak mu tych złotych było żal...

Zimą śnieg jest rozstrzygającą kwestią zarobku. To też nie tylko tłumy gości łażących po Krupówkach tam i ówdzie parami i obijających się po kawiarniach, gdzie tańczą w narciarskich butach, swetrach kolorowych i ślicznych kapturkach krasnoludków, ale i dorożkarze, mają miny smętne.

Nie będzie śniegu na Święta, nie będzie gości, nie będzie gości, nie będzie zarobków... źle. Giewont co rana budzi się z głową otuloną w puszysty, popielaty szal, który potem zsuwa w czarne, świerkowe lasy pod Reglamy, słońce się nie pokazuje, a zamiast płatków śniegu, jakaś nie miła, wętna mgiełka snuje się w przestrzeni.

A mimo to powietrze jest tak czyste, że się czuje jak bardzo jest zdrowe.

Hel. Romer.



Przysposobienie wojskowe górali, na uroczystościach poświęcenia nowych inwestycyj.

A kiedy w Wilnie?

Zwalczanie zakłóceń radiowych w Grodnie i Białymstoku

Podjęta przez Referat Zakłóceń Rozgłośni Wileńskiej akcja zwalczania zakłóceń w odbiorze radiowym w Grodnie zakończona została w grudniu rb. uchwaleniem przez Radę Miejską i Zarząd Miejski w Grodnie poprawek do przepisów korzystania z prądu elektrycznego w brzmieniu następującym:

„Wszelkie przyłączane do sieci miejskiej urządzenia elektryczne (odbiorniki) winne być tak wykonane i tak zabezpieczone oraz w takim stanie utrzymane, aby nie wywierały u radioabonentów zakłóceń w odbiorze radiowym. Aby urządzenia elektryczne czyniły zadość powyższemu wymaganiu winne odpowiadać przepisom Stowarzyszenia Elektryków Polskich pod nazwą „Wskazówki usuwania zakłóceń w odbiorze radiowym, pochodzących od różnych urządzeń elektrycznych".

Egzekutywę w stosunku do opornych właścicieli urządzeń zakłócających ujmuje jeden z dalszych punktów o przerwaniu dostawy prądu. Punkt ten brzmi:

„Elektrownia ma prawo bez uprzedzenia, bez odpowiedzialności za skutki i nie oczekując wyroku sądowego, wstrzymać dostawę prądu bezzwłocznie, w razie, gdyby urządzenia odbiorcy nie czyniły zadość przepisowi punktu wyżej wymienionego, tj. wywierały u radioabonentów zakłócenia w odbiorze radiowym, a wezwanie elektrowni do usunięcia tych szkodliwych wpływów nie odniosło skutku w oznaczonym terminie".

Przeprowadzenia zabezpieczenia podjęła się elektrownia miejska w Grodnie, która przystąpi do konkretnej akcji po uskutecznieniu niezbędnych prac przygotowawczych. O terminie rozpoczęcia akcji dyrekcja elektrowni powiadomi radiosłuchaczy m. Grodna drogą komunikatu w prasie miejscowej.

Z uznaniem podkreślić należy wybitne poparcie inicjatywy Referatu Zakłóceń Rozgłośni Wileńskiej przez Wydział Przemysłowo-Handlowy Urzędu Wojewódzkiego w Białymstoku w osobach pp. inż. Malinowskiego, naczelnika wydziału oraz inż. J. Szuchatowicza, kierownika Referatu Elektryfikacji.

Urząd Wojewódzki doceniając doniosłość zagadnienia zwalczania zakłóceń w odbiorze radiowym dla radiofonizacji kraju przystępuje do szeroko zakreślonej akcji na terenie całego województwa białostockiego. Opracowywanie dalszych zarządzeń ogólnych w tej sprawie jest w toku.

1282 koni sprzedano

na targach w Oszmianie

Oszmiańszczyzna na odbytych w roku bieżących siedmiu wielkich targach końskich sprzedała na eksport krajowy i zagraniczny 1282 różnego typu koni za sumę około 800 tys. złotych.

Na targach zakupywali konie dwukrotnie Bułgarzy i Grecy dla swych armij, kupcy ze Szwajcarii, Szwecji, Anglii, Łotwy, Litwy i Niemiec oraz ostatnio komisja wojskowa dla odzyskanych Ziem Zaolziańskich.

Popularność i znaczenie targów oszmiańskich podkreśla zawsze duży zjazd miłośników koni z bliższych i dalszych okolic kraju, albowiem targi te stanowią wieloletnią tradycję słynnego z doskonałych koni powiatu oszmiańskiego.

Konie oszmiańskie były prezentowane także na pokazie hodowlanym na terenie Czwartych Targów Północnych w Wilnie.

Celem ułatwienia hodowcom racjonalnego wychowania przychówku Wileńsko-Nowogródzki Związek Hodowców Koni co pewien okres przeprowadza na terenie powiatu przeglądy źrebiąt, udzielając hodowcom fachowych wskazówek co do sposobu utrzymania i pielęgnowania źrebiąt.

10-lecie Sodalicji Mariańskiej Panien Parafii Ostrobramskiej

30 bm. Sodalicja Mariańska Panien parafii Ostrobramskiej obchodzić będzie jubileusz 10-lecia swego istnienia.

W związku z tym o godz. 8 rano przed cudownym obrazem Matki Boskiej Ostrobramskiej odbędzie się nabożeństwo, o godz. zaś 6 wiecz. w sali przy zaułku Kazimierzowskim 3 okolicznościowa akademia.

Ministerstwo P i T poleciło skreślić bank Bunimowicza

Ministerstwo Poczt i Telegrafów rozesłało okólnik do wszystkich dyrekcyj pocztowych na terenie całej Polski, polecając, aby w liście banków dewizowych, ogłoszonej swego czasu, skreślić „Dom Bankowy T. Bunimowicz wWilnie".

Wiadomości radiowe

SZUKAMY PIERWSZEGO MILIONERA POLSKIEGO RADIA.

Szybki napływ abonentów radia, jaki dał się zaobserwować w ostatnich dniach przedświątecznych, spowodował, że liczba abonentów Polskiego Radia w najbliższym okresie podniesie się do miliona.

Pierwszy milion radiosłuchaczy w Polsce świadczy, że znajdujemy się na dobrej drodze w ogólnym rozwoju kulturalnym i cywilizacyjnym.

Polskie Radio chąc wyróżnić ten radosny dla radiofonii fakt, postanowiło ofiarować 100 szkołom kresowym odbiorniki radiowe z kompletnym wyposażeniem, ponadto zaś abonentowi, który zarejestrowany zostanie w kartotekach Polskiego Radia pod Nr 1.000.000 — książeczkę oszczędnościową na sumę 4.000 zł (cztery tysiące).

Dwaj sąsiedzi pierwszego milionera radiofonii polskiej, a mianowicie ci, którzy zarejestrowani zostaną pod Nr Nr 999.999 i 1.000.001 otrzymają książeczki oszczędnościowe z wkładami po 1.000 zł każda.

Z okazji pierwszego miliona radiosłuchaczy — dwaj najstarsi i najwierniejsi abonenci Polskiego Radia, a więc ci, którzy bez żadnych przerw figurują wkartotekach Polskiego Radia od lat 1926 względnie 1927, otrzymają również książeczki oszczędnościowe po 1.000 zł drogą losowania.

Pół żartem, pół serio

Uczciwość

Żona bardzo lubiła Filusia. Był to śliczny pinczerek, wesoły jak skowronek. A jaki stróż domu! Szczekał tak przeraźliwie, że umarłego by obudził. Nic też dziwnego, że odtąd go mamy, nic nam nie ukradziono. Tylko rękawiczki żony..., ale o tym opowiem kiedy indziej.

Zdarzyło się, że Filuś zginął. Piekło zrobiło się w domu. Obiadu oczywiście nie dostałem, bo wszyscy szukali Filusia. W końcu żona posłała mię do redakcji.

— Idź i daj ogłoszenie. Obiecaj znalazcy naszego biednego Filusia nagrodę. Śpiesz się, przez miłość naszych dzieci, śpiesz się!

Pobiegłem. Dałem ogłoszenie tej treści:

Zginął prześliczny pinczerek
wabi się Filuś.
Uczciwy znalazca dostanie wynagrodzenie
Odprowadzić pod...

Kiedy wróciłem do domu okazało się, że Filuś się znalazł. Ale zapomniałem odwołać ogłoszenia. Nazajutrz o ósmej rano obudził mię dzwonek.

— Kto tam?

— Uczciwy znalazca.

— Ale nasz Filuś się znalazł — krzyczę przez łańcuch.

Odpowiedziano mi coś po rosyjsku. Zły wróciłem do łóżka.

Po chwili znowu dzwonek.

— Kto tam?

— Piesek zginął...

Następny dzwonek wywołał moją żonę. Otworzyła drzwi. Do pokoju wpadły ze szczekaniem trzy psy. Za nimi wszedł trzeci już uczciwy znalazca.

Korowód trwał przez cały dzień. Wykleiłem ogłoszenie, że piesek się znalazł. Dałem ogłoszenie do gazety. Na nic. Ciągle mi przyprowadzano psy.

Jednego musiałem przyjąć, bo uczciwy znalazca nie chciał ustąpić. Inny zostawił mi za darmo oparszywiałego jamnika. Nie wiem kto przyprowadził mi dwa kundle takie złe, że nie pozwalają mi przejść przez podwórko. Ogromny dog, gdy płaciłem haracz jego uczciwemu znalazcy, zagryzł mi Filusia. Płaszcz mam poszarpany, a żona ma ugryzioną łydkę. Nie możemy się opędzić od uczciwych znalazców.

Poprostu nie rozumiem skąd się ich tylu bierze na świecie. I kto w takim razie siedzi w więzieniach?

O tym, że dostałem plik nakazów płatniczych za całą sforę psów nie warto nawet wspominać. I protokułów za brak namordników. I za pokaleczoną dziewczynkę. I za przestraszenie. I za pokąsanie. I za ukradziony kawał schabu. I za tę panią, co mieszka nad nami. I że spać po nocy nie można. I że księżyc nawet jest na mnie obrażony, tak nań wyją moje psy.

A wszystko to za przeklętą uczciwość.

D. T. F.

Budowa portu na Niemnie u ujścia Łososianki

Plan uprzemysłowienia Grodzieńszczyzny

W związku z projektem budowy portu rzecznego, na Niemnie w Grodnie odbyła się konferencja rzeczoznawców, w której obok przedstawicieli lokalnych czynników samorządowych wzięli również udział delegaci Ministerstwa Komunikacji i poleskiego Urzędu Wojewódzkiego.

Wstępem do konferencji było ustalenie faktu, że po nawiązaniu stosunków dyplomatycznych i gospodarczych z Litwą, jednym z najbardziej ważkich i pilnych postulatów ziem północno-wschodnich stała się sprawa wykorzystania Niemna jako arterii komunikacyjnej dla taniego transportu wodnego. Eksploatacja olbrzymiej energii bystrego nurtu rzeki stworzy szerokie perspektywy dla uprzemysłowienia Grodzieńszczyzny dotychczas pod tym względem zaniedbanej. Wszechstronne wykorzystanie Niemna przyczyni się w najbliższej przyszłości do szybkiego rozwoju gospodarczego terenów bezpośrednio przylegających lub grawitujących pośrednio do jego dorzecza. Wybudowanie na Niemnie u ujścia Łososianki portu handlowego o charakterze przeładunkowym stworzy dla Grodna szerokie perspektywy rozwoju przez powstanie nowych zakładów i przedsiębiorstw przemysłowo-handlowych.

Po omówieniu strony technicznej budowy portu, połączenia go z koleją, rozważano sprawę wykorzystania siły wodnej Niemna, łącząc ją z problemem rozwoju przemysłu lokalnego.

Za koniecznością uprzemysłowienia Grodzieńszczyzny przemawiają również fakty dużego nasilenia bezrobocia na przeludnionej wsi kresowej. Oficjalna statystyka dowodzi, że na terenie Grodzieńszczyzny istnieje 26 tys. karłowatych gospodarstw rolnych — (poniżej 2 ha). a gospodarstwa pięciohektarowe stanowią 50 procent wszystkich gospodarstw rolnych. Dokonane przez komisję rzeczoznawców oględziny terenu przeznaczonego pod budowę portu dały pozytywny wynik dla zrealizowania projektu.

KRONIKA

GRUDZIEŃ 28 Środa

Dziś: Młodzianków M. M.
Jutro: Tomasza B.

Wschód słońca — g. 7 m. 45
Zachód słońca — g. 2 m. 56

Spostrzeżenia Zakładu Meteorologii USB w Wilnie z dn. 27.XII. 1938 r.

Ciśnienie 763
Temperatura średnia — 8
Temperatura najwyższa — 6
Temperatura najniższa — 10
Opad 0,7
Wiatr południowy
Tend.: lekki spadek
Uwagi: pochmurno.

WILEŃSKA

DYŻURY APTEK.

Dziś w nocy dyżurują następujące apteki: Nałęcza (Jagiellońska 1); S-ów Augusiowskiego (Kijowska 2); Romeckiego i Żelańca (Wileńska 8); Frumkinów (Niemiecka 23) Rostkowskiego (Kalwaryjska 31).

Ponadto stale dyżurują apteki: Paka (Antokolska 42); Szantyra (Legionów 10) Zajączkowskiego (Witoldowa 22).

MIEJSKA

— **Rejestracja rocznika 1921.** Z dniem 31 bm. upływa termin rejestracji mężczyzn urodzonych w roku 1921. Rejestrację przeprowadza referat wojskowy Zarządu Miasta.

GOSPODARCZA.

— **31 bm. upływa termin ulg dla budownictwa mieszkaniowego.** Z dniem 31 grudnia tracą moc obowiązującą przepisy o ulgach podatkowych dla budownictwa mieszkaniowego. Nowa ustawa, ograniczająca znacznie zakres i czas trwania tych ulg wchodzi w życie z dniem 1 stycznia 1939 r. Ustawa przewiduje jednak, że właściciele nieruchomości, którzy w ciągu roku bieżącego przystąpili do budowy gmachów mieszkalnych lub do przeróbki domów, nadbudówek itp. mogą korzystać z ulg podatkowych na podstawie ustawy, wygasającej z dniem 31 grudnia rb., o ile do tej daty założono przynajmniej fundamenty, albo przy przybudówkach—przystąpiono do robót murarskich.

Ubiegający się o uzyskanie dotychczasowych ulg budowlanych winni przedłożyć władzom skarbowym zaświadczenie, wydane przez nadzór budowlany, iż do dnia 31 grudnia w rozpoczęych budowlach założono conajmniej fundamenty. Bez tych zaświadczeń uzyskanie ulg podatkowych jest niemożliwe.

— **Ostatnie dni wykupywania świadectw przemysłowych i kart rejestracyjnych.** Władze skarbowe przypominają, że do wykupienia świadectw przemysłowych na rok 1939 pozostało już kilka dni. Termin wykupu świadectw i kart rejestracyjnych, jak wiadomo, upływa z dniem 31 bm.

NOWOGRODZKA

— **Śnieg izolował Nowogródek od świata.** Wskutek wielkich opadów śnieżnych, komunikacja autobusowa została w poniedziałek (25 bm) wstrzymana. Pociąg kolejki wąskotorowej przychodzi ze znacznym opóźnieniem.

— **Ulgi dla drobnych rolników.** Drobni rolnicy (właściciele do 100 ha), zalegający do 6 miesięcy z opłatą odsetek za skonwertowany dług w Komunalnej Kasie Oszczędności, otrzymują ulgi w wysokości 25% o ile spłacą wszystkie zaległe raty w terminie do 31 grudnia 1940 r. Ulgi te dotyczą przede wszystkim rolników, których dług nie przekracza 500 złotych.

— **Nowa, zasługująca na poparcie placówka.** W Nowogródku zawiązała się Chrześcijańska Spółdzielnia Stolarska, która liczy obecnie 14 członków, w tym 8 stolarzy, posiadających karty rzemieślnicze i dłuższą praktykę. Pracownia mieści się przy ul. Kościelnej Nr 57 i już przyjmuje wszelkiego rodzaju obstalunki.

Prezesem Spółdzielni jest p. J. Małynicz, sekretarzem p. Ferster. Do tej Spółdzielni należy również znany w Nowogródku i ceniony wielce p. inż. arch. Syrtoftt.

Co grają w kinie. W tym roku dzierżawca kina p. Iwieniecki sprowadził na święta również dwa doskonałe filmy, a mianowicie: „Pani Walewska" i „Pensjonarka". Frekwencja w kinie ogromna.

— **Z Lubczy do Baranowicz.** Kierownictwo Publicznej Szkoły Powszechnej II stopnia w Lubczy, pow. nowogródzki tą drogą składa serdeczne podziękowanie p. Inspektorowi szkolnemu w Nowogródku oraz Zarządowi Gminy w Lubczy za przyjście z wydatną pomocą finansową w zorganizowaniu wycieczki dziatwy tutejszej szkoły w liczbie 125 os. do wojska w Baranowiczach, która to wycieczka dała bogaty materiał wychowawczy.

BARANOWICKA

— **Czy „Orbis" potrzebny jest w Baranowiczach.** Wiele się mówi i pisze w ostatnim czasie o Baranowiczach, jako o „Gdyni" na wschodnich rubieżach Rzeczypospolitej.

Baranowicze, jeszcze wieś przed kilkudziesięciu laty, dzięki swemu położeniu przy skrzyżowaniu wielkich szlaków kolejowych łączących wschód z zachodem, rozrosły się już dziś do tego stopnia, że tworzą poważne miasto i są po Wilnie największym i najruchliwszym ośrodkiem przemysłowo-handlowym na naszych ziemiach.

Nic więc dziwnego, że Baranowicze jako miasto młode i mające przed sobą wielką przyszłość gospodarczą, odczuwa ją narazie dotkliwy brak różnych placówek nie tylko kulturalno-gospodarczych, ale też i użyteczności publicznej. Do nich należy w pierwszym rzędzie Biuro „Orbis" ze sprzedażą biletów kolejowych.

Szybki i pomyślny rozwój miasta Baranowicz zawdzięczać należy wielkiemu ruchowi kolejowemu w tym punkcie. Osiedlił się tutaj na dzikich piaskach kupiec, rzemieślnik, przemysłowiec i robotnik polski tylko dlatego, że kolej dostarczyła im sposobności do wyszukania zarobku i stworzenia sobie egzystencji w handlu lub przemyśle na tutejszym terenie. Powstały już poważne ośrodki przemysłowe jak „Kresexport" i kulturalno oświatowe jak rozgłośnia P. R. i inne.

Niestety jednak rozbudowa miasta Baranowicz nie została przeprowadzona według ustalonego z góry planu.

Rząd rosyjski nie dbał o planowość, estetykę, ani też o wygodę, to też i w rozbudowie m. Baranowicz popełniono liczne błędy.

Baranowicze posiadają dwa dworce kolejowe, odległe od siebie o 5 klm, ale żaden z dworców nie znajduje się w obrębie miasta. Dzielnica przemysłowo-handlowa, gdzie ześrodkowuje się cały ruch i życie m. Baranowicz są odległe od dwóch dworców około trzech klm, stąd też setki i tysiące podróżnych przyjeżdżających codzień do Baranowicz, przyzwyczajonych do załatwiania swoich spraw związanych z podróżą w „Orbisach" odczuwają dotkliwie brak tej instytucji w mieście. Baranowicze stale słyszą skargi, podróżnych i turystów, na to, że nikt w Baranowiczach nie pomyślał o utworzeniu „Orbisu", by zapewnić jaką taką obsługę i wygodę dla przybywających do nas turystów.

Skargi te podobno doszły już i do Dyrekcji PKP w Wilnie i Warszawie, ale problem ten narazie został rozwiązany tylko połowicznie. Powstała wprawdzie w tym roku w Baranowiczach agencja turystyczna „Orbisu", która jednakże nie jest wstanie obsłużyć licznych interesantów i całkowicie ich zadowolić z powodu braku zezwolenia odnośnych władz PKP na sprzedaż biletów i uruchomienie w Baranowiczach oddziału „Orbisu" odpowiadającego całkowicie żywotnym interesom miasta i przybywającym turystom na ziemie wschodnie.

W. B.

NIEŚWIESKA

— **Dzieci zbierają na samolot pościgowy.** Rozpoczęta w ub. roku akcja zbiórki na samolot pościgowy dla armii przez dzieci szkoły powszechnej w Pogorzelcach pow. nieświeskiego, objęła swym zasięgiem wszystkie szkoły na terenie powiatu. Zebrano dotychczas ponad 2 tys. złotych. Nauczycielstwo powiatu nieświeskiego, pragnąc urzeczywistnić jaknajprędzej zamierzenia dziatwy, zawiązało komitet, którego celem jest pomoc w organizowaniu imprez i zbiórek na ten cel. W skład komitetu weszli: insp. szkolny nieświeski Horoch, Kraszewski i Nawrot. Za przykładem powiatu nieświeskiego poszły szkoły sąsiadującego powiatu stołpeckiego.

— **Barany „romanowskie".** OTO i KR w Nieświeżu sprowadziło dla powiatowych placówek rolniczych większą ilość baranów, tzw. „romanowskich", które stanowią doskonały materiał na kożuchy. Sąsiadujący z Nieświeżem Kleck jest centralą hodowli, owiec, ośrodkiem wyrobów futrzanych, specjalnych kożuchów, których używa wojsko.

— **Kurs trykotarstwa.** W pogranicznej wsi Suchlicze, pow. nieświeskiego przeprowadzony został, kurs trykotarstwa dla dziewcząt wiejskich. Kurs ukończyło kilkadziesiąt osób.

— **W garnizonie nieświeskim** odbyła się uroczystość wręczenia broni młodemu rocznikowi i przysięga rekrutów.

— **Przygotowanie ludności Nieświeża do samoobrony przeciwlotniczo-gazowej** postępuje szybko naprzód, czego dowodem są liczne kursy i przeszkolenia w tej dziedzinie. Zainstalowano ostatnio w szeregu punktów miasta sygnały alarmowe. Ludność zaopatruje się w maski przeciwgazowe i pakiety przeciwperytowe.

ŚWIĘCIAŃSKA

— **Zebranie OZN.** W Święcianach w sali posiedzeń Wydziału Powiatowego odbyło się informacyjne zebranie oddziału Obozu Zjednoczenia Narodowego z licznym udziałem przedstawicieli władz administracyjnych i społeczeństwa święciańskiego.

Zebranie zagaił dyr Luro Władysław, przewodniczący oddziału OZN — Święciany — miasto, który wygłosił dłuższy referat o planowej gospodarce w samorządzie terytorialnym.

Z kolei okolicznościowe przemówienie wygłosił major Kątkowski Eugeniusz, prezes obwodu OZN — Święciany — powiat. P. Kątkowski zobrazował główne zasady ideologii OZN.

Na dalsze punkty porządku zebrania złożyły się referaty: prof. Maciusowicza — „Znaczenie samorządu w życiu powiatu" i Eugeniusza Wiśniewskiego, agronoma powiatowego — „Rola samorządu terytorialnego i gospodarczego w podnoszeniu rolnictwa".

SŁONIMSKA

— **Zaspy przerwały komunikację autobusową.** Wobec zasp śnieżnych jakie wytworzyły się w Słonimszczyźnie w ostatnich dniach została wstrzymana komunikacja autobusowa na liniach Słonim — Baranowicze, Słonim — Wołkowysk, Słonim — Byteń. Na pozostałych liniach autobusy na razie kursują.

Skok z mostu popławskiego do Wilenki

po kłótni małżeńskiej

Wieczorem na moście nad rzeką Wilenką, u wylotu ul. Popławskiej, wracająca do domu w towarzystwie męża 32 letnia Weronika Miłaszkiewiczowa (Piaczkarnia 15), w wyniku kłótni z mężem, podbiegła nagle do poręczy i zanim mąż zdołał jej przeskodzić, rzuciła się w ciemną otchłań.

Mąż niezwłocznie pośpieszył z pomocą. Wydobył żonę na brzeg pokaleczoną. Wezwano pogotowie.

Po udzieleniu Miłaszkiewiczowej pierwszej pomocy, skierowano ją do szpitala.

(c).

Domagali się gościnności

Poświąteczne najście na mieszkanie

Był już późny wieczór, kiedy Sawel Rudniański (Świętojańska 8) posłyszał nagle silne pukanie do drzwi.

— Kto tam?

— Proszę otworzyć! Przyszliśmy złożyć życzenia świąteczne! — Za drzwiami rozległy się nieznajome głosy. Rudniański ani myślał otwierać drzwi.

Wówczas „domagający się gościnności", zaczęli łamać klatkę schodową i wybili szyby w mieszkaniu. Alarm sąsiadów zmusił napastników do ucieczki.

Przybyły policjant zdołał jednego z uciekających zatrzymać. Okazał się nim Bronisław Jacyno (Łotoczek 2).

OSZMIAŃSKA

Uchwałą Kapituły Odznaczeń L. O. P. P. w Warszawie została nadana Rożnowskiemu Kajetanowi, wójtowi gminy Kucewicze i Aleksandrowiczowi Władysławowi z Dziewieniszek, pow. oszmiańskiego, odznaka honorowa LOPP za zasługi położone na polu tej pracy.

POLESKA

Zwózka siana. Ostatnie mrozy spowodowały że poleszucy rozpoczęli intensywną zwózkę siana z łąk i bagien. Siano na Polesiu zbiera się w czasie mrozów, bo one udostępniają dostanie się wozem lub saniami do błot i zabagnionych łąk po lodzie. Po zwózce siana nastąpi użyźnienie łąk przez tzw. wypalanie pokosów.

Opłatek w Domu Akademickim na Górze Bouffałowej

Staraniem starosty Domu Akademickiego p Mariana Niedźwiedzkiego (Góra Bouffałowa 4) w dniu 24 bm. o godz. 18 odbył się opłatek wraz z wieczerzą wigilijną dla studentów USB, mieszkańców Domu Akademickiego.

Obecnych na wieczerzy było około 30 osób. Czas spędzono wesoło, na zakończenie odśpiewano kilka kolęd.

Serdeczne podziękowanie dla starosty za przygotowanie tej niespodzianki składają studenci Domu Akademickiego.

* * *

Staraniem Zarządu Bursy św. Kazimierza „Marianum" (Wiłkomierska 1) odbyła się wigilia dla uczni i mieszkańców, 24 bm. o godz. 16.

Ofiary

Zł. 10 (dziesięć) nadesłał p. nkom. Roman Makowski, naczelnik Urzędu Śledczego w Nowogródku zamiast życzeń świątecznych na najbiedniejszą dziatwę.

* * *

Zamiast życzeń świątecznych i noworocznych zł. 3 (trzy) nadesłał p. dyrektor Władysław Luro — Święciany Wil.

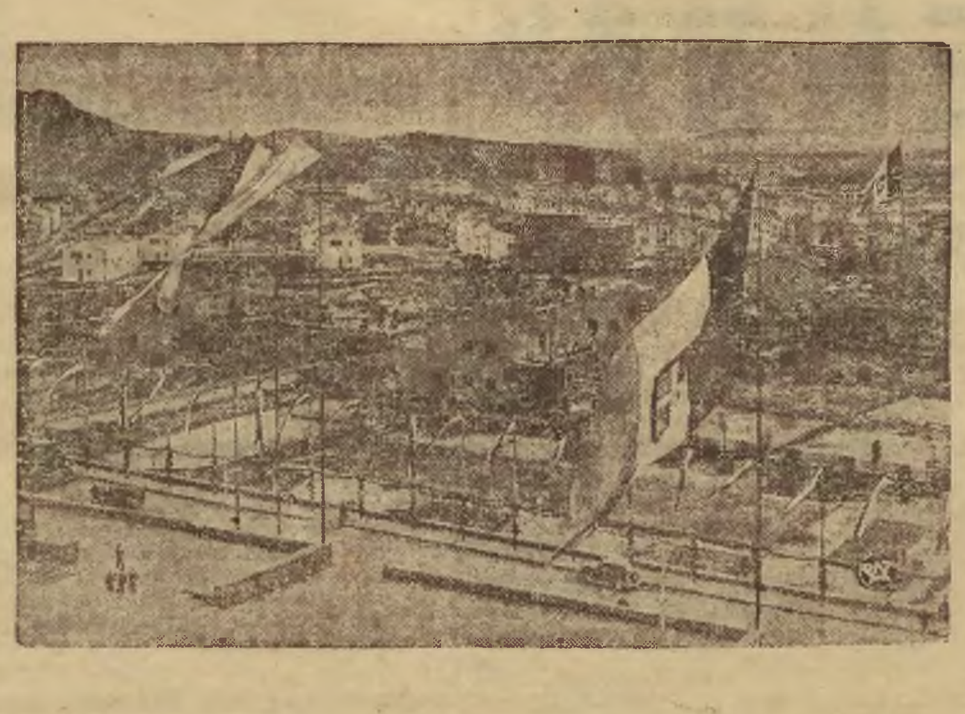
* * *

Zamiast życzeń świątecznych naczelnik wydziału DOKP p. Stefan Cygański złożył zł. 5 na Rodzinę Kolejową.

Czołowy film francuski w kinie „Casino"

Osnuty na tle zagadnienia poruszonego przez Ernesta Tollera. Film rewelacja, który zachwycił publiczność całego świata „Pokrzywdzona" (poprzedni tytuł „Żądza"). Jest to film o niespotykanym dotąd temacie erotycznym, trzymający widza w niesłabnącym napięciu, obrazujący wstrząsającą tragedię młodego małżeństwa, wielką płomienną miłość żony do sparaliżowanego męża, walkę z pokusą zdrady — upadek... zmierzch szczęścia. Wyświetlany w Paryżu, Londynie, Berlinie, Budapeszcie i wielu innych stolicach wzbudził nieopisany zachwyt. Gigantyczny ten film wchodzi dziś na ekran kina „Casino".

Nowe miasto italskie



Rzut oka na nowozałożone przez Mussoliniego miasto włoskie Carbonia w Sardynii, którego uroczyste poświęcenie odbyło się w dniu 18 grudnia br.

RADIO

ŚRODA, dnia 28 grudnia 1939 r.

6.57 Pieśń poranna. 7.00 Dziennik poranny. 7.15 Muzyka z płyt. 8.00 Program na dzisiaj. 8.05 Muzyka poranna. 8.50 Odcinek prozy: „Notariusz z Hawru" — fragment z powieści Jerzego Duhamela. 9.00 Przerwa. 11.57 Sygnał czasu i hejnał. 12.03 Audycja południowa. 13.00 Wiadomości z miasta i prowincji. 13.05 Chwilka Wileńskiego Towarzystwa Opieki nad Zwierzętami. 13.10 Z muzyk. skandynawskiej. 14.00 Przerwa. 15.00 Nasz koncert — „Co było pod choinką" — audycja słowno - muzyczna. 15.30 Muzyka obiadowa. 16.00 Dziennik popołudniowy. 16.05 Wiadomości gospodarcze. 16.20 Dom i szkoła — gawęda. 16.35 Koncert kameralny muzyki polskiej. 17.00 „Pisarze współcześni o żołnierzu" (Ankieta Polski Zbrojnej). 17.15 Reportaże z baletów: Teatr Łazienkowski w Pomarańczarni. 18.00 Sport na wsi. 18.05 „Boże Narodzenie" — audycja słowno-muzyczna w opr. Napoleona Fantiego. 18.30 Nasz język — audycja w opr. Dr Tadeusza Pizły. 18.40 Dyskutujemy: „Granice koleżeństwa" 19.00 Koncert rozrywkowy. 20.35 Audycje informacyjne. 21.00 Koncert chopinowski w wyk. Zbigniewa Grzybowskiego. 21.30 „Cyklon" — powieść mówiona. 21.52 Płyty. 22.00 Teka Wileńska: „Ofiara losu" — monolog Eustachego Nietubyłły. 22.15 Nowe nagrania z płyt. 23.00 Ostatnie wiadomości i komunikaty. 23.05 Zakończenie programu.

CZWARTEK, dnia 29 grudnia 1939 r.

6.57 Pieśń poranna. 7.00 Dziennik poranny. 7.15 Muzyka z płyt. 8.00 Program na dzisiaj. 8,05 Muzyka poranna. 8,50 Odcinek prozy: „Notariusz z Hawru" — dokończenie fragmentu z powieści Jerzego Duhamel'a. 9.00 Przerwk. 11.57 Sygnał czasu i hejnał. 12.03 Audycja południowa. 13.00 Wiadomości z miasta i prowincji. 13.05 Koncert rozrywkowy z udz. Janusza Popławskiego. 14.00 Przerwa. 15.00 Zwierzęta różnych części świata: Strażnicy wielkich gór" — pog. dla młodzieży. 15.15 Kłopoty i rady: „Wizyty świąteczne". 15.30 Muzyka obiadowa. 16.00 Dziennik południowy. 16.05 Wiadomości gospodarcze. 16.20 Recital organiwy Jana Kucharskiego. 16.55 Informacje turystyczne. 17.00 „Ze wspomnień paryskich" feleton. 17.15 Śpiewa chór męski. 17.35 Kolędy na kwartet smyczkowy. 17.50 Co nam dał rok 1938 — pogadanka. 18.00 Przegląd prasy sportowej 18.05 Pieśni polskie w wyk. Wandy Kalenkiewiczowej 18.20 Skrzynkę ogólną prowadzi Tadeusz Łopalewski. 18.30 Życiorysy instrumentów — „Miedź grająca" (puzony, waltornia, trąbki i saksofony) — gawęda w opr. Zofii Ławeskiej. 19.00 Koncert rozrywkowy. 20.35 Audycje informacyjne. 21.00 „Zwiastowanie" — fragment słuchowiskowy z dramatu Pawła Claudel'a. 21.30 Pieśni Bożego Narodzenia. 21.45 „Cyklon" — powieść mówiona. 22.00 Nowe nagrania z płyt. 23.00 Ostatnie wiadomości i komunikaty. 23.05 Koncert muzyki polskiej. 23.55 Zakończenie programu.

TEATR I MUZYKA

TEATR MIEJSKI NA POHULANCE

— **Mariella" w Teatrze na Pohulance!** Dziś, w środę dnia 28 grudnia o godz. 20 wielce interesująca sztuka Keith Winter „Mariella" w reżyserii dyr. Kielanowskiego.

Jutro, w czwartek dn. 29 bm. o godz. 20 **„Sędzia z Zalamei".**

Dnia 10 stycznia 1939 r. o godz. 20,30 w Teatrze na Pohulance odbędzie się koncert **Haliny Zboromirskiej i Aleksandra Poleskiego.**

Wesoła Rewia Sylwestrowa. Na pożegnanie starego roku dana będzie w Teatrze na Pohulance Wesoła Rewia Sylwestrowa, w której złączy się humor, śpiew i taniec w interesującą całość. Udział bierze cały zespół artystyczny.

TEATR MUZYCZNY „LUTNIA".

Występy K. Dembowskiego i J. Kulczyckiej. Dziś, jedyny raz w sezonie bieżącym grana będzie operetka Abrahama **„Wiktoria i jej huzar"** z Kulczycką w roli tytułowej i K. Dembowskim w głównej partii tenorowej.

Jutro również z K. Dembowskim — który tylko na dwa występy przybył do Wilna — grana będzie operetka Abrahama „Bal w Savoju".

REWIA SYLWESTROWA. Pod reżyserią K. Wyrwicz-Wichrowskiego odbywają się codziennie próby eRwii Sylwestrowej.

BETLEEM POLSKIE. W niedzielę o godzinie 12,15 popularne i barwne widowisko pod powyższym tytułem L. Rydla, otrzymało nową inscenizację oraz dodatkowo jeden cały obraz pod nazwą **„Jasełka Niepodległościowe"** z postaciami powojennych bohaterów narodowych.

CASINO

Dziś premiera. Perła produkcji francuskiej. Wielki film erotyczny

POKRZYWDZONA

(Poprzedni tytuł „ŻĄDZA")

W rolach głównych: **Jean Galland**, *Jeanne BOITEL, Francaise ROSAY.*

Dramat człowieka, pozbawionego cech męskości. Walka z pokusą zdrady.
Poświęcenie męża, cienie na szczęściu. Nadprogram: **Dodatki.** Początek o godz. 4—6—8—10.15



RADIO „TELEFUNKEN"

Najnowsze superheterodyny bateryjne przystosowane do potrzeb wsi i małych miasteczek — poleca

B. Mitropolitański

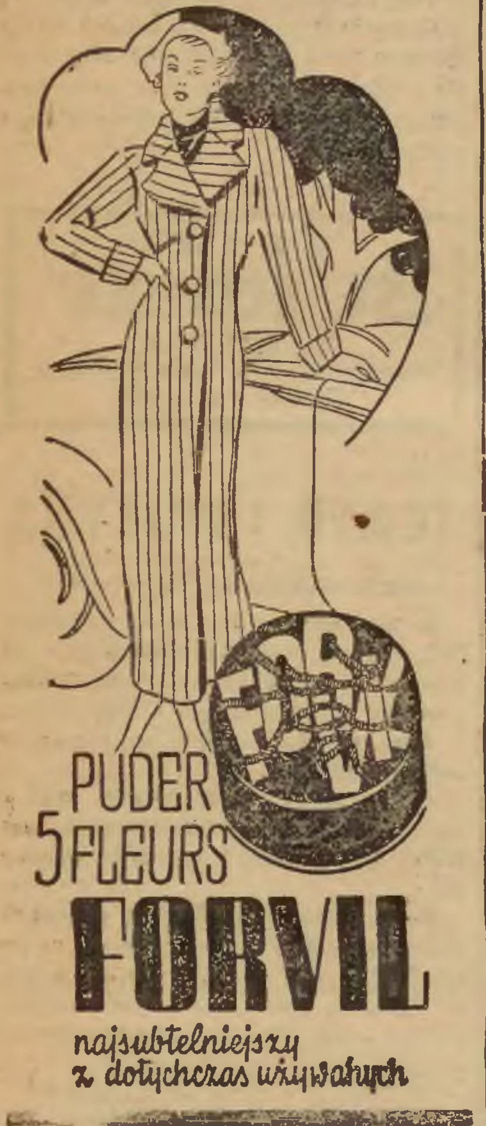
Baranowicze, Szeptyckiego 24, tel. 2-80

Giełda zbożowo-towarowa i lniarska w Wilnie

z dnia 27 grudnia 1938 r.

Ceny za towar średniej handlowej jakości, za 100 kg. parytet Wilno, przy normalnej taryfie przewozowej (len za 1000 kg f-co wag. st. zał.) Ziemiopłody — w ładunkach wagonowych, mąka i otręby—w mniejszych ilościach. W złotych:

Żyto I stand. 695 g/l	14.50	15.—
„ II „ 670 „	14.—	14.50
Pszenica I „ 748 „	20—	20.50
„ II „ 726 „	18.5	19.—
Jęczmień I „ 678/673 „ (kasz.)	—	—
„ II „ 649 „ „	15.—	15.50
„ III „ 620.5 „ (past.)	14.50	15.—
Owies I „ 468 „	14.50	15.—
„ II „ 445 „	13.25	14.—
Gryka „ 630 „	17.75	18.25
„ „ 610 „	17.25	17.75
Mąka żytnia gat. I 0—30%	30 —	30.75
„ „ „ I 0—55%	27.—	27.75
„ „ „ II 50—65%	—	—
„ „ razowa do 95%	20.25	21.25
Mąka pszen. gat. I 0—50%	37 —	38.—
„ „ „ I-A 0—65%	35.50	36.50
„ „ „ II 50—60%	30.—	30.75
„ „ „ II-A 50—65%	—	—
„ „ „ III 65—70%	18.75	19.25
„ „ pastewna	15.—	15.50
„ ziemniaczana „Superior"	33.50	34.—
„ „ „Prima"	32.—	32.50
Otręby żytnie przem. stand.	9.50	10.—
Otręby pszen. śred. przem. stand.	10.50	11 —
Wyka	17.—	17.50
Łubin niebieski	9.25	9.75
Siemię lniane b. 90% f-co w. s. z.	48.50	49.50
Len trzepany Wołożyn	1600.—	1640.—
„ „ Horodziej	1890.—	1930.—
„ „ Traby	1600.—	1640.—
„ „ Miory	1280.—	1320.—
Len czesany Horodziej	2160.—	2200.—
Kądziel horodziejska	1560.—	1600.—
Targaniec moczony	650.—	690.—
„ Wołożyn	820.—	850.—



Popierajcie Przemysł Krajowy!

[illegible]



Obfity [illegible]

PUDER ABARID

to symbol dobrego pudru
Matuje i upiększa cerę.

Nasz następny program.
Wolna przeróbka powieści
T. Dołęgi-Mostowicza

OSTATNIA BRYGADA

w filmie p. t.

PRAWO DO SZCZĘŚCIA

W rolach główn.: **Gorczyńska, Barszczewska, L. Wysocka, Zbyszko Sawan, Junosza-Stępowski, Sielański, Pichelski.**

PAN

Nieodwołalnie ostatni dzień.

Paweł i Gaweł

DYMSZA, BODO, Grossówna i inni. KOLOROWY nadprogram. Początek o 4

HELIOS

Dziś o godz. 1 i 2.20 **MICKEY MOUSE i rodzeństwo** zapraszają swoich wielbicieli na specjalny program. Ceny zniżone od 25 gr
Od godz. 4-ej ***Franciszka GAAL***

„MIODOWY MIESIĄC"

Nadprogram: **Kolorowa atrakcja i aktualia**

Kino **MARS**

Dramat czystych serc w walce o szczęście. Perła prod. polskie

„GEHENNA"

wg powieści **Heleny Mniszek.**
W rol. gł.: **Wysocka, Benita, Cwiklińska, Zacharewicz, Samborski** i inni
Nadprogram: Bajka kolorowa **„Ali Baba i 40 rozbójników"**

Chrześcijańskie kino **SWIATOWID**

Dziś. Arcywesoły program świąteczny!
Wspaniała polska komedia muzyczna

Szczęśliwa trzynastka

Na czele rekordowej obsady: **Grossówna i Sielański**
Początki seansów o godz. 4-ej, w niedziele i święta od godz. 1-ej

OGNISKO

Świąteczny program! Chluba polskiej kinematografii
Arcydzieło wg głośnej powieści T. Dołęgi-Mostowicza p. t.

ZNACHOR

W rol. gł.: **Junosza-Stępowski,** Barszczewska, Zacharewicz, Cwiklińska, Węgrzyn i inni
Nadprogram: UROZMAICONE DODATKI. Pocz. seans. o 4-ej, w niedz. i św. o 2-ej.

KINO Rodziny Kolejowej **ZNICZ** Wiwulskiego 2

Świąteczny program. Pierwsza aktorka świata **Bette Davis** oraz **Humphrey Bogart** w filmie o niezwykle śmiałym ujęciu p. t.

FORTANCERKI

Milionowa armia kobiet poza nawiasem życia!
Nadprogram: DODATKI. Początek codz. o g. 4, w święta o g. 2 pp

LEKARZE

DR MED. JANINA
Piotrowicz Jurczenkowa
ordynator szpitala Sawicz.
Choroby skórne, weneryczne i kobiece
ul. Jagiellońska 16 m. 6, tel. 18-66.
Przyjmuje od 5 do 7 wiecz.

DOKTÓR
A. Libo
Choroby nosa, uszu i gardła
PRZEPROWADZIŁ SIĘ
na ul. Mała Pohulanka 3, tel. 5-99.
Przyjmuje od godz. 8-11 i 3-5.

AKUSZERKI

AKUSZERKA
Maria Laknerowa
przyjmuje od godz. 9 rano do godz. 7 wiecz. — ul. Jakuba Jasińskiego 1 a—2 róg ul. 3-go Maja obok Sądu.

Obwieszczenie

O LICYTACJI RUCHOMOŚCI

3 Urząd Skarbowy w Wilnie na mocy § 83 Rozp. Rady Ministrów z dn. 25 kwietnia 1932 r. o postępowaniu egzekuc. władz skarbowych (Dz. U. R. P. Nr 62, poz. 580) podaje do wiadomości, że na pokrycie zaległości podatkowych Hajto Stanisławy od będzie się w drugim terminie w dn. 28 grudnia 1938 r. o godz. 10 przy ul. Mickiewicza 24 w Wilnie licytacja urządzenia restauracji „Ustronie".

Licytowane ruchomości oglądać można w dniu licytacji od godz. 9 w lokalu restauracji „Ustronie".

(—) Merta
wz. zastępca Naczelnika Urzędu

LOKALE

POKÓJ w śródmieściu z niekrępującym wejściem ze wszystkimi wygodami, ewentualnie z obiadami, do wynajęcia od zaraz. Oglądać codziennie od 15 do 17, ul. Piekiełko 3 m. 9.

Nauka i Wychowanie

KURSY KREŚLEŃ Technicznych Inż. T. Gajewskiego, prywatne, roczne, korespondencyjne albo słuchowe, Warszawa 22, ul. Przemyska 11-a. — Wydziały: maszynowy, budowlany, mierniczo-drogowy. Opłata 15 zł. mies. Programy wysyłamy bezpłatnie.

BARANOWICKIE

FIRMA RÓŻNOWSKI i KARAŚ, Baranowicze, Nowogródzka 2, tel. 141. Poleca najlepszy prezent na gwiazdkę, radioodbiornik „Echo", względnie „Elektrit".

POZNAŃSKI DOM GALANTERII, Baranowicze, Szeptyckiego 31, tel. 248. Praktyczne podarki gwiazdkowe.

BÓLE Artretyczne Reumatyczne podagryczne najwięcej dokuczają na zmianę pogody, w czasie zimna, słoty i niepogody. Nieznośnymi wtedy stają się bóle w kościach, powstają obrzmienia, a mięśnie przy najmniejszym nawet nacisku stają się bolesne. Chodzenie a nawet poruszanie się bywa utrudnione. Cierpienia te powstają na skutek nagromadzenia się w ustroju kwasu moczowego i jeżeli nie będą racjonalnie zwalczane będą się zwiększać, aż wreszcie na stałe przykują do łóżka. W takich wypadkach stosuje się wewnętrzny lek „UREMOSAN" Gąseckiego, który rozpuszczając kwas moczowy w organizmie, wywołuje wydzielanie się takowego wraz z moczem i współdziała z ustrojem w walce jego z artretyzmem, reumatyzmem, podagrą, kamicą nerkową, złą przemianą materii itp. „UREMOSAN" — Gąseckiego do nabycia w aptekach.

Światowej sławy herbata
LYONS'a
ze świeżych zbiorów
jest do nabycia we wszystkich lepszych składach kolonialnych.
Jeneralny przedstawiciel
Teofil Marzec
Warszawa, Mazowiecka 5

Hotel EUROPEJSKI

w WILNIE

Pierwszorzędny — Ceny przystępne
Telefony w pokojach. Winda osobowa

BIURO OGŁOSZEŃ J. KARLIN

Wilno, Niemiecka 35, tel. 605

OGŁOSZENIA
DO WSZYSTKICH PISM
DOGODNE WARUNKI

REDAKTORZY DZIAŁÓW: Władysław Abramowicz — sprawy kulturalne litewskie i wiadomości z m. Lidy; Maria Aleksandrowiczowa — wiadomości z Wołynia; Zbigniew Cieślik — kronika zamiejscowa; Włodzimierz Hołubowicz — sprawozdania sądowe i reportaż „specjalnego wysłannika"; Witold Kiszkis — wiad. gospodarcze i polityczne (depeszowe i telef.); Eugenia Masiejewska-Kobylińska — dział p. t. „Ze świata kobiecego"; Kazimierz Leczycki — przegląd prasy; Józef Maśliński — recenzje teatralne; Anatol Mikułko — felieton literacki, humor, sprawy kulturalne; Jarosław Niecieckl — sport; Helena Romer — recenzje książek; Eugeniusz Swianiewicz — kronika wileńska; Józef Święcicki — artykuły polityczne, społeczne i gospodarcze.

REDAKCJA i ADMINISTRACJA
Konto P.K.O. 700.312. Konto rozrach. 1, Wilno 1
Centrala. Wilno, ul. Biskupa Bandurskiego 4
Redakcja: tel. 79. Godziny przyjęć 1—3 po południu
Administracja: tel. 99—czynna od godz. 9.30—15.30
Drukarnia: tel. 3-40. Redakcja rękopisów nie zwraca.

Oddziały: Nowogródek, Bazyliańska 35, tel. 169; Lida, ul. Zamkowa 4/7, tel. 73; Baranowicze, Wileńska 42, tel. 96; Brześć n/B., ul. Pierackiego 19, tel. 224; Pińsk, Dominikańska 40.
Przedstawicielstwa: Kleck, Nieśwież, Słonim, Stołpce, Szczuczyn, Wołożyn, Wilejka, Grodno — 3 Maja 6, Suwałki — Emili Plater 44, Równe—3 Maja 13, Wołkowysk—Brzeska 9/1

CENA PRENUMERATY
miesięcznie: z odnoszeniem do domu w kraju —3 zł., za granicą 6 zł., z odbiorem w administracji zł. 2.50, na wsi, w miejscowościach, gdzie nie ma urzędu pocztowego ani agencji zł. 2.50

CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetr. przed tekstem 75 gr., w tekście 60 gr., za tekstem 30 gr, drobne 10 gr za wyraz, Najmniejsze ogłoszenie drobne liczymy za 10 słów. Wyrazy tłustym drukiem liczymy podwójnie. Zastrzeżeń miejsca dla „drobnych" nie przyjmujemy. Przydział ogłoszeń do odpowiednich rubryk zależny jest tylko od Administracji. Kronika redakc. i komunikaty 60 gr za wiersz jednoszpaltowy. Do tych cen dolicza się za ogłoszenia cyfrowe tabelaryczne 50%. Układ ogłoszeń w tekście 5-łamowy, za tekstem 10-łamowy. Za treść ogłoszeń i rubrykę „nadesłane" redakcja nie odpowiada. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń i nie przyjmuje zastrzeżeń miejsca. Ogłoszenia są przyjmowane w godz. 9.30 — 16.30 i 17 — 20.

Wydawnictwo „Kurjer Wileński" Sp. z o. o. Druk. „Znicz", Wilno, ul. Bisk. Bandurskiego 4, tel. 3-40 Upoz. u E. Kotlarewskiego, Wileńska 11